

## PRZYKŁADNE TOWARZYSTWO

6

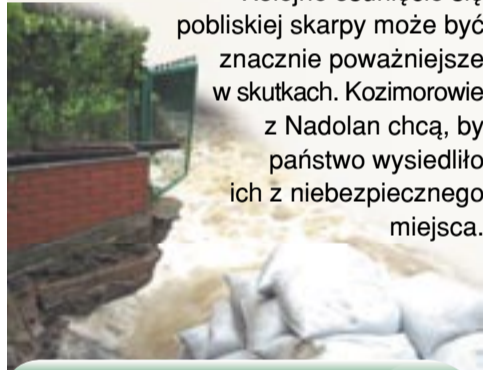
Sanocki Oddział PTTK wkroczył w rok jubileuszu swego 80-lecia. Jeśli będzie on nie gorszy niż ostatnia kadencja, o PTTK-u powinno być bardzo głośno.



## SKARPA STRACHU

7

Jedną powódź już mieli. Kolejne osunięcie się pobliskiej skarpy może być znacznie poważniejsze w skutkach. Kozimorowie z Nadolan chcą, by państwo wysiedliło ich z niebezpiecznego miejsca.



## NIGDY NIE SPADNIE

12

Hokeiści Ciarko KH udowodnili, że miejsce w ekstraklasie w pełni im się należy. Za rok spróbują zamieszać w pierwszej szóstce.



Aby zapisać dzieci, całą noc stali w kolejce

# Obleżone przedszkole

Od poniedziałku rozpoczęły się zapisy dzieci do przedszkoli samorządowych. To, co działo się pod „trójką” na Błoniach, przypominało żywcem obrazek z epoki komunizmu. Rodzice – obawiając się, że zabraknie miejsc dla ich pociech – spędzili całą noc w kolejce. W pozostałych placówkach nie było tak dramatycznie, ale i tam limit miejsc wypełnił się dość szybko. Do środy na listach rezerwowych znalazła się już setka maluchów. Czy mają szansę, by od września pójść do przedszkola? Władze miasta uspokajają: każde dziecko, które spełnia kryteria, zostanie przyjęte.

W Sanoku działają cztery przedszkola samorządowe, które od września mogą przyjąć 180 nowych dzieci. Funkcjonują też dwie ochronki, gdzie jest 35 dodatkowych miejsc. Największym uznaniem rodziców cieszy się jednak „trójka”, która jest najbardziej oblegana. Nie inaczej było i tym razem. Pierwsi rodzice ustawili kolejkę już przed godz. 20 w niedzielę. Zopatrzeni w śpiwory koczowali przed budynkiem przez całą noc, zmieniając się co kilka godzin. Sporządzili też społeczną listę. Kobieta, która przyszła około 3 w nocy, znalazła się już na liście rezerwowej.

Zapisy rozpoczęły się o 6.30 wraz z przyjściem sekretarki. Żeby uniknąć jakichkolwiek podejrzeń, przy rodzicach rozpakowała ona kopertę z formularzem, na którym zapisywano dzieci do przedszkola. Po wypełnieniu 40 rubryk, pozostali wpisywali się na listę rezerwową, która osiągnęła identyczne rozmiary. – Wszystko przebiegło bardzo spokojnie, bez żadnych kłótni, które zdarzały się w poprzednich latach. Rodzice byli zmarznięci, wykazali jednak opanowanie i zrozumienie, za co chciałabym im podziękować – mówi Bożena Chmura.

– Kiedy o przyjęciach decydowała komisja kwalifikacyjna, pojawiały się zarzuty, że robi się to nieuczciwie i przyjmuje po znajomości. Zmieniliśmy więc zasady, przyjmując jako decydującą kolejność zgłoszeń. To jest bardziej przejrzyste, powoduje jednak kolejki. Co zrobić, aby ich uniknąć? Naprawdę nie wiem. Nie wyobrażam sobie jednak powrotu komisji – mówi dyrektor Małgorzata Pietrzycka. – Poza tym w każdym sanockim przedszkolu są dobre warunki i dobra kadra. Każde realizuje podobny program i otrzymuje środki proporcjonalnie do liczby dzieci. Dlaczego nasze jest tak oblegane? Może decyduje o tym położenie – na dużym osiedlu i w centrum miasta?

W pozostałych przedszkolach kolejek i społecznych list nie było – rodzice przychodzili sukcesywnie. Limit miejsc wypełnił się jednak szybko – w dwóch placówkach także powstały listy rezerwowe. Jak naprawdę wygląda sytuacja, będzie wiadomo po zakończeniu zapisów, które potrwają do 16 marca. Wówczas listy zostaną zweryfikowane. Podstawowe kryteria to potwierdzone zatrudnienie rodziców i zameldowanie na terenie Sanoka (w pierwszej kolejności). Tymczasem już z pobieżnego sprawdzenia list wynika, że sporo osób nie ma sanockiego meldunku lub zameldowana jest tu tymczasowo.

wyposażenie, rozwój. Wszystkie są równie dobre i mają zbliżony poziom. Do tej pory nie było problemów z brakiem miejsc, niegospodarnością byłoby więc wprowadzanie do planów inwestycyjnych budowy nowych przedszkoli. Teraz problem jest, ale to problem do rozwiązania. Po zakończeniu przyjmowania kandydatów, przeanalizujemy sytuację i podejmujemy odpowiednie decyzje. Zapewniam jednak,



Rodzice tych przedszkolaków mogą spać spokojnie – ich pociechy mają zapewnione miejsca w przedszkolu.

– Ze zdziwieniem przyjąłem zdarzenia, do których doszło w poniedziałek w trakcie zapisów dzieci do Przedszkola nr 3. Nie sądzę, by sytuacja była tak dramatyczna, aby musiało dochodzić do tworzenia kolejek, powoływania komitetów kolejkowych – mówi wiceburmistrz Marian Kurasz. – Liczba miejsc w sanockich przedszkolach jest ograniczona, podobnie jak w innych miastach. To skutek decyzji podejmowanych w przeszłości, wynikających z konieczności dostosowania bazy do zapotrzebowania. Przypomnę, że na przedszkola nie otrzymujemy żadnych państwowych dotacji. Jest to zadanie własne gminy. W corocznym budżecie przeznaczamy spore fundusze na te placówki – ich utrzymanie,

że powodów do paniki nie ma. Dołożymy wszelkich starań, aby żadne sanockie dziecko, którego rodzice pracują, nie zostało bez opieki.

Joanna Kozimor

Osobnego wyjaśnienia wymaga sytuacja, do której doszło na Błoniach o 6.30. Wówczas przyjechała karetka, kierowca włączył koguta, wysiadł, zrobił zdjęcie osobom stojącym w kolejce, po czym odjechał. Dyspozytorka Pogotowia Ratunkowego zaprzeczyła, aby otrzymała w tym czasie jakieś wezwanie. Karetka pojawiła się ponownie około 8. Podobno po to, by udzielić pomocy kobiecie, która zasłabła w kolejce. Plotka głosi, że dziwnym zbiegiem okoliczności – była nią ponoć... żona kierowcy karetki.

Piątkowy wieczór w Klubie Kino nie zapowiadał burzliwych wydarzeń, do których doszło kilka godzin później. W awanturze wywołanej przez kilku pijanych osobników uczestniczyło kilkadziesiąt osób. Ochroniarze zmuszeni byli wezwać na pomoc policję, która zatrzymała najbardziej krewkich awanturników. Jeden z nich uszkodził radiowóz.

Policjanci zostali wezwani po godz. 2 przez ochronę, która miała problemy z utrzymaniem porządku w lokalu. Próba wyprowadzenia kilku nazbyt pijanych osobników, którzy świętowali

sukces sanockich hokeistów, spotkała się z agresją zainteresowanych oraz ich kompanów. Doszło do szamotaniny i przepychanek. Kiedy przybyli na miejsce policjanci wezwali do zachowania spokoju i próbowali zatrzymać sprawców burdy, agresja części kilkudziesięciosobowej grupy skierowała się przeciw nim. Ponieważ sytuacja stawała się groźna, wezwano na pomoc wszystkie patrole pełniące służbę w mieście.

Interwencja funkcjonariuszy doprowadziła do zatrzymania dwójki najbardziej agresywnych mężczyzn w wieku 21 i 29 lat,

## Rozróżba w Kinie

którzy zostali odwiezieni na komendę. Pozostali uspokoił się. Kiedy jednak do lokalu weszło dwóch policjantów sekcji kryminalnej, aby wyjaśnić przyczyny awantury i ustalić jej sprawców, wówczas jeden ze stojących na zewnątrz lokalu mężczyzn zaczął niszczyć radiowóz. Policjanci zauważyli, jak usiadł na masce, po czym zaczął po niej skakać i kopać w zderzaki. Na widok zbliżających się policjantów rzucił się do ucieczki, został jednak szybko zatrzymany. Krewki młodzien, który ma zaledwie 18 lat, noc i połowę następnego dnia spędził – podobnie jak jego kompani – w policyjnej izbie zatrzymań, gdzie osadzono go do wytrzeźwienia.

Wszyscy trzej wspomniani mężczyźni są mieszkańcami Sanoka. W chwili zatrzymania byli pijani. Odpowiedzą za znieważenie i stawianie oporu funkcjonariuszom wykonującym czynności służbowe. 21-latek odpowie również za groźby karalne, starał się bowiem zastraszyć policjantów, grożąc wyrządzeniem krzywdy im samym oraz ich rodzinom. Najmłodszy z zatrzymanych poniesie dodatkową odpowiedzialność za zniszczenie radiowozu. Straty powstałe w wyniku uszkodzenia karoserii pojazdu oszacowano na 700 złotych. Zatrzymani usłyszeli zarzuty w sobotnie popołudnie, kiedy wytrzeźwili. Potem zwolniono ich do domu.

/joko/

**Kredyt zaMieszkaniowy**

Negocjuj swój kredyt!

**DOMINET BANK**

Z kredytem zaMieszkaniowym kupisz i urządzisz mieszkanie!

Sanok, ul. Jagiellońska 7, tel. (13) 461 02 95/96

www.dominet.pl

FORTIS BANK

**KAFECZKA KRYJÓWKA**

1 LO ul. Zagrody 1  
tel. 0604 442 564, 0509 050 164

- OBIADY DOMOWE
- PIZZA • FAST FOOD
- IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
- KOMUNIE • SZKOLENIA
- CATERING

# Notowania „TS”

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

**GANIMY:** Kierownictwo Klubu KINO za dopuszczanie i tolerowanie atmosfery przypominającej beczkę prochu. Wystarczyła iskra, aby lokal zamienił się w mordownię, przypominającą bokserki ring, na którym walczy kilkadziesiąt podparty wyrostków. Nie panują nad nimi ochroniarze, trzeba ściągać dyżurne siły policyjne, dochodzi do ostrych spięć. Czy temu ma służyć klub młodzieżowy? Czy już nikt nie jest w stanie nad nim zaprowadzić? Ile jeszcze trzeba burd podobnych do tej z piątku, aby powiedzieć: państwu już dziękujemy!

**CHWALIMY:** Oddział PTTK „Ziemia Sanocka” za zakończoną Walnym Zjazdem 4-letnią kadencję. Społecznicy spod tego znaku udowodnili, jak wiele można zdziałać, jeśli chce się pracować, a nie wikać w spory i intrygi. Dzięki temu Oddział wkracza w jubileuszowy rok 80-lecia istnienia w świetnej dyspozycji, z wizerunkiem godnym najlepszych i najprężniejszych organizacji pozarządowych. Donosząc o tym z prawdziwą satysfakcją, polecamy innym jako dobry wzór do naśladowania.

## „Tygodnik...” ma medal

Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, na wniosek zarządu Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka”, nadał „Tygodnikowi Sanockiemu” MEDAL PTTK „Za pomoc i współpracę”, o czym z wielką dumą i radością informujemy naszych Czytelników.

Bardzo cenimy sobie to wyróżnienie. Tak samo jak cenimy sobie współpracę z Oddziałem, która sprawia nam wyjątkowość i satysfakcję. Cóż bowiem może być przyjemniejszego od informowania Czytelników o cennych inicjatywach, organizowanych w ramach naszego zaangażowania ludzi, którym ta działalność sprawia autentyczną przyjemność. Za bliski, przyjacielski kontakt, za dostrzeganie potrzeb takiej współpracy i docenienie naszej roli dziękujemy prezesowi Oddziału p. Krzysztofowi Prajznerowi. Czuujemy się zobowiązani i wcale nie zamierzamy na tym poprzestać.



redakcja

## Podziel się z drugim (18)

Kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy, na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić.

Oto kolejne zgłoszenie i numer telefonu pod jaki trzeba dzwonić, aby umówić się po odbiór tej rzeczy. Jest to:  
- wózek głęboki z wkładem sportowym – tel. 0 669 364 048  
- wózek sportowy – tel. 0 669 364 048  
A my zachęcamy wszystkich do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 013-464-02-21! Podzielcie się z drugim!



# Feliksa Gieli do zmiany

Uregulowanie spraw własnościowych dało zielone światło do zagospodarowania terenów przy ulicy Feliksa Gieli. Przygotowywane są koncepcje i plany, jest wizja, jak mają one wyglądać w przyszłości.



Jest nadzieja, że jedna konstrukcja - straszak już niedługo zniknie z centrum Sanoka. Ciekawe czy projektanci zadbają, aby na jej miejsce powstało coś, co doda uroku miastu.

Przygotowujemy studium uwarunkowań oraz zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Wszystko pod kątem zlokalizowania tam obiektu handlowo-usługowego o powierzchni powyżej 2 tys. m kw. – wyjaśnia zastępca burmistrza Stanisław Czernek.

29 stycznia br. rada miasta podjęła uchwałę o wyrażeniu intencji utworzenia spółki

z inwestorem zainteresowanym zagospodarowaniem tej nieruchomości. Zostanie on wyłoniony w drodze rokowań. – Interesuje nas partner, który zaakceptuje naszą wizję tego terenu. A jest nią obiekt handlowo-usługowy wraz z dużym parkingiem na co najmniej 240 miejsc oraz powiązanie wewnętrzne i zewnętrzne w rejonie objętym przedsięwzięciem.

Temat zagospodarowania Feliksa Gieli ruszył z martwego punktu. Opracowywane są plany i projekty. Gdy tylko będą gotowe, rada miasta przystąpi do zatwierdzenia procedur przetargowych na wyłonienie spółki, a ta zajmie się realizacją inwestycji. emes

## Powstrzymać wandalę

Zabawiają się w sposób skandaliczny, niszcząc wszystko co znajduje się na ich drodze. Za szczyt ich bezmyślności należy uznać zrzucanie ciężkich, metalowych stołów z siedziskami z punktu widokowego na szczycie Białej Góry na ulicę. Czy naprawdę nikt tego nie widzi? Czy wandy - bezmózgowcy mogą to robić bezkarnie?

Ośrodek należący do firmy PE-PO na Białej Górze w okresie zimowym nie funkcjonuje. Nie oznacza to, że nic się w nim nie dzieje. – Co kilka dni odnotowujemy kolejne zniszczenia. Ostatnio były to rozbite punkty oświetleniowe, wyłamane sztachety dekoracyjnego ogrodzenia, wyrwane drzwi do pomieszczeń sanitarnych. Pozostawione butelki świadczą o tym, że akty demolki poprzedzają biesiady alkoholowe – mówi Antoni Pelc, właściciel firmy.

Szczytem wandalizmu okazały się wcześniejsze zabawy anonimowych debili, którzy z punktu widokowego znajdującego się na samej górze zrzucali ważące ok. 50 kg metalowe konstrukcje stołów wraz z siedziskami. Gdyby w tym czasie

Właściciele ośrodka starają się dozorować obiekt zimą. Tam, gdzie to możliwe, zamykają go na kłódki, ale okazuje się, że nie jest to żadną przeszkodą przed wizytami intruzów. Rodzi się pytanie: czy nikt ich



Zabawę mieli przednią. Ciężkie metalowe konstrukcje stołów z siedziskami stanowiącymi jeden element zrzucali ze szczytu Białej Góry w dół, na ulicę.

ulicą (Rybickiego) wiodącą wzdłuż Sanu przechodził ktoś, bądź przejeżdżał samochód, mogło dojść do prawdziwej tragedii.

Dość pobłażania! emes

## Kolejna „nówka” dla policji

Systematycznie poprawia się stan taboru samochodowego sanockiej policji. W ubiegły czwartek jej przedstawiciele odebrali w Rzeszowie z rąk insp. Jana Zajęca, zastępcy podkarpackiego komendanta wojewódzkiego, kluczyki do fiata ducato.

Nowy radiowóz wyposażony jest w silnik diesla 3.0 i specjalistyczny sprzęt. Wykorzystywany będzie przez służby patrolowo-interwencyjne. Zastąpi dość mocno już wyeksploatowanego forda transita z 1998 roku, którego przebieg przekroczył 200 tys. kilometrów. /jot/

## Poszukują pokrzywdzonej

Sanoccy policjanci poszukują starszej kobiety, która późną jesienią 2008 roku została oszukana przez mężczyznę na kwotę około 1000 złotych.

Znany policji sprawca dopuścił się oszustwa metodą „na wnuczka”, podszywając się pod osobę z rodziny. Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, do których doszło na terenie powiatu sanockiego, oszust skontaktował się z pokrzywdzoną za pomocą telefonu.

KPP w Sanoku prosi pokrzywdzoną o kontakt osobisty lub telefoniczny pod numerami: 013-465-73-10 lub 997. /jot/

# Z POLICJI...

## Sanok

\* W minionym tygodniu na terenie miasta dokonano dwóch kradzieży telefonów komórkowych. Ofiarą pierwszej stała się (25 lutego) mieszkanka powiatu brzozowskiego Katarzyna S., która straciła aparat Nokia o wartości 400 zł. Trzy dni później równie nieprzyjemna przygoda spotkała Piotra K., któremu skradziono telefon SGH-D9i wyceniony na 390 zł.

\* Z kiosku Ruch przy ul. Kochanowskiego skradziono (26 lutego) wiertarkę oszacowaną na 20 zł oraz szlifarkę kątową o takiej samej wartości. Złodziej dostał się do środka po wyrwaniu kratki wentylacyjnej w drzwiach wejściowych. O włamaniu dokonany na szkodę Marceliny S. zawiadomił Bogdan S.

\* W tym samym czasie nieznanymi sprawcami wybito tylną szybę w volkswagenie golfie zaparkowanym na parkingu przy ul. Jana Pawła II. Poszkodowana Małgorzata W. oszacowała straty na 300 zł.

\* Nieustalony sprawca zniszczył (28 lutego) pięć lamp oświetleniowych na terenie jednego z sanockich lokali gastronomicznych. Wandal uszkodził również ogrodzenie, wyrrywając zeń drewniane sztachety. Poszkodowany Antoni P. wycenił łączne straty na 1000 zł.

## Kierowcy

### na promilach

W ostatnich dniach ujawniono dwóch pijanych kierowców na drogach powiatu sanockiego. Funkcjonariusze sekcji ruchu drogowego zatrzymali (1 bm.) Zbigniewa P., który kierował renaultem, mając 0,63 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Patrol sekcji prewencji namierzył natomiast (2 bm.) kierującego oplem astra Jana R. z powiatu sanockiego, w organizmie którego stwierdzono 1,827 promila alkoholu. Obu kierowcom zatrzymano prawa jazdy, zabezpieczając samochody.

## Nosił wilk razy kilka...

Funkcjonariusze Posterunku Policji Sanok-Tyrawa Wołoska zatrzymali 24-letniego mieszkańca powiatu sanockiego, który ma na swoim koncie co najmniej kilka kradzieży elektronarzędzi.

Sprawca wpadł po włamaniu do budynku gospodarczego w Mrzygłodzie, dokonanym w nocy z 17 na 18 lutego. Jego łupem padły wówczas elektronarzędzia o wartości 3250 zł. Okazało się, że nie jest to osobniony przypadek w jego nielegalnej działalności. W toku prowadzonych czynności dochodzeniowo-śledczych ustalono, iż na przełomie ostatnich dwóch lat mężczyzna ten dopuścił się podobnych czynów na terenie gminy Sanok. Policja wszczęła postępowanie, które ma na celu wyjaśnienie przebiegu wcześniejszych zdarzeń.

## WINIETKA

www.tygodniksanocki.eu

e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21.

Druk: LOGO „MITEŁ” Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

Pojawią się dwa fotoradary, a więc noga z gazu!

# Było bezpieczniej

Ze statystyk za 2008 rok wynika, że na drogach powiatu sanockiego było bezpieczniej niż rok wcześniej. Zmniejszyła się ilość wypadków, a także – co jest najważniejsze – liczba ofiar śmiertelnych. Główną przyczyną wypadków jest nadmierna prędkość, nie zaś jazda po spożyciu alkoholu.



ARCHIWUM TS

**Jeździmy za szybko, nie uważając na pieszych, czasem po spożyciu alkoholu, często niesprawnym „złomem”. Tylko w ciągu jednego roku policjanci z drogówki zatrzymali 555 dowodów rejestracyjnych za zły stan techniczny pojazdów.**

W 2008 roku na terenie powiatu wydarzyło się 58 wypadków, w których zginęło 8 osób, a 60 doznało obrażeń ciała. Jest to znacząca zmiana na korzyść, jako że w 2007 r. wypadków było 66, a zginęło w nich aż 20 osób. Mniej też odnotowano kolizji. O ile w 2007 r. było ich 690, to przed rokiem liczba ta spadła do 630.

## Zlokalizujemy wypadki

Najwięcej, bo aż 34 wypadki, miały miejsce na drogach krajowych. Zginęło w nich 5 osób, 33 zostały ranne. Do 15 wypadków doszło na drogach powiatowych (2 zabitych i 14 rannych), do 7 na drogach wojewódzkich (1 osoba zabita, 11 rannych). Najbardziej „wypadkową” okazała się droga krajowa K-28 (od ul. Krakowskiej po Przemyską), na której doszło do 20 wypadków (3 osoby zabite i 18 rannych), na drugim miejscu znalazła się krajówka K-84 (od Lwowskiej przez Kolejową do Lipińskiego), gdzie było 14 wypadków (2 osoby zabite i 15 rannych).

Jedna trzecia wypadków (20) zdarzyła się na terenie miasta, pozostałe miały miejsce w gminach. Na 1 miejscu znajduje się gmina Sanok (14 wypadków), a za nią w kolejności: gm. Zagórz (10) i gm. Zarszyn (5).

Koncentracja wypadków zachodzi na obszarach zabudowanych. Właśnie tam wydarzyło się ich 46 (z 58), a zginęło w nich 8 osób. Poza obszarem zabudowania doszło do 12 wypadków, w których 13 osób zostało rannych.

## Dlaczego dochodzi do wypadków

Najwięcej wypadków powodują kierowcy (44), a ich przyczyna

## Mniej nietrzeźwych kierowców

To trzeba podkreślić szczególnie: walka z plagą nietrzeźwych kierowców zaczyna przynosić rezultaty. W 2008 roku z winy kierowców będących pod wpływem alkoholu doszło do 2 wypadków, a zginęły w nich 2 osoby. Z kolei nietrzeźwi piesi byli sprawcami 4 wypadków, w których obrażenia odniosło 4 osoby. Nietrzeźwym kierowcom zatrzymano 68 praw jazdy oraz 555 dowodów rejestracyjnych za zły stan techniczny pojazdów.

I tak wygląda rok 2008 w statystykach sekcji ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Sanoku.

**O komentarz do przedstawionych danych poprosiliśmy naczelnika sekcji asp. szt. Zdzisława Deptucha; – Generalnie należy stwierdzić, że stan bezpieczeństwa i porządku w ruchu drogowym na terenie powiatu poprawił się. Zdecydowanie zmniejszyła się liczba ofiar śmiertelnych i rannych w wypadkach, a także sama ich liczba. To dobry sygnał. Analiza wskazuje na to, iż co trzeci wypadek wynika z poruszania się z nadmierną szybkością i brawurowego zachowania się na jezdni. Na szczęście, to nie jest sanocka „specjalność”, lecz ogólnopolski trend. W 2008 roku tylko na fotoradarze udokumentowaliśmy 1063 przypadki przekroczenia szybkości. Trzeba więc zrobić wszystko, aby doprowadzić do jej ograniczenia. Służyć temu winno wymuszanie jazdy z prędkością bezpieczną. Do dobrych rozwiązań należy zaliczyć tu wdrażanie systemu automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym, zwłaszcza w zakresie kontroli pojazdów. I do tego zmierzamy. Już wiosną pojawią się na drodze krajowej K-28 (ul. Królowej Bony i ul. Krakowskiej) dwa fotoradary, które powinny skutecznie wyhamować kierowców. Jakie będą tego efekty? Sprawdzimy za rok.**

emes

## KOBIETY O DNIU KOBIET

**Iwona Bodziak:** *Dzień kobiet kojarzy mi się zawsze z kwiatkiem i wyjątkową uprzejmością ze strony płci przeciwnej. W związku z tym, że na co dzień spotykam się w ogromnej większości z takimi właśnie zachowaniami ze strony moich najbliższych, kolegów i znajomych, 8 marca nie jest dla mnie jakimś magicznym i wyjątkowym dniem. Myślę, że będę wyrazić wiele kobiet, twierdząc, że nie potrzebujemy specjalnego święta, żeby zaznaczyć swoją obecność na tej planecie. Naszą misją wypełniamy dzień po dniu, mając pełną świadomość swojej kobiecości. A miłych gestów ze strony panów oczekujemy każdego dnia.*



ARCHIWUM TS

Stare leki do apteki

# Wreszcie pojawią się konfiskatory

**Mamy dobrą informację dla sanoczan – już niebawem zostanie rozwiązany problem zużytych i przeterminowanych leków przechowywanych w domowych apteczkach. Miasto uruchomi wreszcie system ich zbiórki do specjalnych pojemników zwanych konfiskatorami, które ustawione zostaną w wybranych aptekach.**

O tym, że stare leki należą do odpadów szczególnie niebezpiecznych, które nie powinny trafiać na wysypiska śmieci, nie trzeba nikogo przekonywać. Na problem ten wielokrotnie zwracali uwagę i mieszkańcy Sanoka, i aptekarze. Konieczność uruchomienia w mieście systemu zbiórki przeterminowanych leków podkreślał m.in. Aleksander Czarniawy, prezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Rzeszowie, który od ubiegłego roku zabiegał o to u lo-

kalnych władz. – Wiele miast ościennych jak Mielec, Krosno czy Przemyśl rozwiązało ten problem. Nie rozumiem, dlaczego Sanok w ogóle nie zainteresował się tematem, odsuwając go od siebie. Jest to dla mnie tym bardziej przykre jako sanoczanina i prezesa Rady Aptekarskiej – żalił się na łamach „TS” jesienią ubiegłego roku.

Odpytany na tę okoliczność Jacek Gomułka, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM argumentował, iż na przeszkodzie



ARCHIWUM TS

**W sanockich aptekach już niebawem pojawią się konfiskatory.**

Joanna Kozimor

# Napoleon Bonaparte powiedział „Tylko prawda obraża”

**W „Tygodniku Sanockim” nr 9 z dnia 27.02.2009, radny Rady Miasta i jednocześnie Prezes Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej w obszerny, a zarazem kłamiwy sposób skomentował moją wypowiedź na sesji Rady Miasta.**

W dniu 05.01.2009 podczas obrad Komisji Oświaty Kultury Sportu i Turystyki zgłosiłam wniosek do projektu budżetu Miasta na rok 2009, aby kwotę 3000 zł zaplanowaną dla Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej przenieść do paragrafu „organizacje pozarządowe”. Uzasadniałam to tym, że Towarzystwo nie realizuje swoich celów statutowych. Wniosek został jednoznacznie przegłosowany pozytywnie. Jednak na Komisji Finansowo-Gospodarczej nie uzyskałam poparcia. Na Sesji Budżetowej w dniu 12.02.2009 poinformowałam Wysoką Radę o fikcyjnej zamianie lokalu przez TPSiZS. Ta moja wypowiedź, jak widać, bardzo zdenerwowała Pana Prezesa i radnego Wojciecha Wędrzyńskiego. Dobrze, że zabrał On głos na łamach „Tygodnika Sanockiego”, bo jest okazja, aby sanoczanie, a szczególnie liczni członkowie Towarzystwa dowiedzieli się prawdy o pracy Prezesa i Zarządu, a szczególnie o łamaniu Statutu Towarzystwa.

Oto przykłady:  
§ 1 Statutu TPSiZS mówi „Towarzystwo jest towarzystwem samodzielnym samorządnym i apolitycznym”. Tymczasem w ostatnich wyborach samorządowych Towarzystwo powołało Komitet Wyborczy do Rady Miasta i Rady Powiatu, czyli działa politycznie.  
§ 26 punkt 1 Statutu mówi: „Walne Zebranie Członków jest zwoływane przez Zarząd w pierw-

szym półroczu każdego roku”. W 2008 roku nie było Walnego Zebrania Członków.

§ 29 punkt 15 Statutu mówi: „Do kompetencji Walnego Zebrania Członków TPSiZS należy: Przeniesienie siedziby Towarzystwa”.

Ostatnie Walne Zebranie Członków odbyło się w dniu 29 czerwca 2007 r., na którym dokonano wyboru Zarządu i Prezesa, którym ponownie został Pan Wojciech Wędrzyński.

Na zebraniu tym nie była podjęta uchwała o przeniesieniu siedziby Towarzystwa. To na jakiej podstawie prawnej Towarzystwo zmieniło siedzibę i zostało (teoretycznie) przeniesione z ulicy Zamkowej 30 na ulicę Reymonta 4? Kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej (w budynku którego była siedziba TPSiZS) pismem z dnia 12.05.2008 poinformował Komisję Rewizyjną Rady Miasta o fakcie opuszczenia lokalu przez Towarzystwo przy ul. Zamkowej 30. Faktycznie Towarzystwo nie opuściło lokalu a na drzwiach „rupieciarni” przy ul. Reymonta 4 została umieszczona skrzynka pocztowa z napisem Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej. Na Sesji Budżetowej Rady Miasta zapytałam, kto płaci za te pomieszczenia. Odpowiedzią jest artykuł w „Tygodniku Sanockim”

§ 32 punkt 14 Statutu mówi: „Do kompetencji Zarządu należy: „Zapewnienie kontaktu

stoi brak pieniędzy w budżecie. Deklarował, że jeśli radni je zabezpieczą, zajmie się tematem. Ponieważ rada miasta „zaklepała” 30 tys. złotych na ten cel w 2009 roku, postanowiliśmy sprawdzić, czy coś ruszyło w sprawie. – W tej chwili sprawdzamy koszty i szukamy firmy utylizacyjnej. Kiedy zorientujemy się, jakie są ceny, podejmiemy rozmowę z panem Czarniawym w kwestii wytypowania aptek, które będą prowadziły zbiórkę leków. Chcielibyśmy uruchomić choć trzy takie punkty w różnych dzielnicach miasta – wyjaśnia Jacek Gomułka.

Zastanawiając się, czy 30 tys. złotych wystarczy na ten cel, zasięgnęliśmy języka w Przemyślu, gdzie zbiórka leków prowadzona jest od lipca ubiegłego roku. – Za dziesięć konfiskatorów, które ustawiliśmy w wyznaczonych aptekach, zapłaciliśmy prawie 7 tys. złotych. Podpisaliśmy też umowę z rzeszowską firmą Eko-Top, która przyjeżdża i opróżnia pojemniki w ciągu 48 godzin. Za utylizację 1 kg leków płacimy 10 złotych, za dojazd około 400. W ubiegłym roku wydalimy łącznie na ten cel niespełna 10 tys. zł. W tym chcemy dokupić kilka pojemników, aby zwiększyć ich dostępność. Myślę, że będzie to wystarczająca ilość dla 66-tysięcznego Przemyśla – mówi Janusz Szostak, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej i ochrony środowiska przemyskiego UM.

Mamy nadzieję, że 40-tygodniowy Sanok równie dobrze poradzi sobie z tym tematem. I że zrobi to szybko, bo czas po temu najwyższy.

Joanna Kozimor

## CUDOTWÓRCA z FILIPIN

### Harry Lukingan

Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie:

**usuwa on tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostacie, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp.**

**Na czym polega jego działanie?** Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza poduszek palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromna charyzma, modlitwa, medytacja, terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to zawsze może osiągnąć pomoc.

**RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!**

Przyjęcia 10 marca 2009 r. godz. 9-17

Hotel „SANLUX”, ul. Lipińskiego 116, tel. 013-464-04-44, 013-464-40-59, 0601-56-71-81

# Świetny koncert Lao Che

Padł kolejny rekord frekwencji w Klubie „Szkłarnia” – na koncercie Lao Che zjawili się ponad 300 osób! Ilość przeszła w jakość i przy piosenkach zespołu z Płocka publiczność bawiła się fantastycznie.



Muzycy grupy Lao Che nawiązali świetny kontakt z sanocką publicznością. Oby więcej takich występów w „Szkłarni”.

Tym razem obyło się bez supportów; najwyraźniej gwiazda wieczoru stwierdziła, że sama najlepiej rozgrzeje słuchaczy. I słusznie, bo praktycznie od pierwszych utworów rozpoczęła się wspólna zabawa. Lao Che zagraли większość ważniejszych utworów z trzech swoich płyt – „Gusta”, „Powstanie Warszawskie” i „Gospel”. Było więc m.in. „Hydropieklowstapienie”, „Czarne kowboje”, „Jestem Słowianinem”, czy „Hiszpan”. Ten specyficzny rock, wyraźnie podbity elektronicznością utworów

ny, ale i przebojowy. I zdaniem wielu na żywo zabrzmiał nawet lepiej niż na płytach zespołu. Za jedyny mankament można uznać chyba tylko czas koncertu – łącznie z dwoma bisami grupa grała półtorej godziny, podczas gdy publiczność miała ochotę na znacznie więcej.

Po wizycie każdej kolejnej gwiazdy słycać opinie, że to najlepszy koncert w „Szkłarni”. Teraz takich głosów też nie brakowało, co świadczy o tym, że występ Lao Che był prawdziwym „strzałem w dziesiątkę”. Oby dobra passa koncertów organizowanych przez Marcina Milczanowskiego została podtrzymana – 15 marca zagrają punkowe WC i Baba Yaga, a 20 marca Proletariat i Out Of Tune.

bb

**Jutro koncert w Klubie Pani K. Wystąpi polsko-norweski projekt SPEJS (Shocking Positive Elektro Jazz Session). To coś dla miłośników muzyki improwizowanej, choć nie tylko, bowiem ma to być widowisko audio-wizualne, prawdziwa mieszanka dźwięków i emocji. Początek o godz. 20, bilety po 8 zł.**

(bart)

# Kurasz na płycie PECTUSA

W styczniu gitarzysta Damian Kurasz został członkiem grupy PECTUS, a już w lutym ukazała się debiutancka płyta zespołu.

Album zatytułowany po prostu „Pectus” zawiera 11 utworów, których autorem jest wokalista Tomasz Szczepanik. Całość rozpoczynają dwa przeboje – „To co chciałbym ci dać” (nagroda publiczności festiwalu w Sopocie) i „Jeden moment” (zwycięstwo w pierwszych dwóch odcinkach programu „Hit Generator”). – Dalej jest równie dobrze, a przy tym bardziej rockowo, m.in. w dwóch utworach śpiewanych po angielsku – podkreśla sanocki gitarzysta, uważany za jednego z najlepszych w kraju. Przypomnijmy, że ostatnio Damian Kurasz grał ze Stachurskiem, znany jest też z udziału w takich programach jak „Idol” czy „Taniec z gwiazdami”.

W pierwszym tygodniu po premierze (27 lutego) płyta PECTUSA sprzedawała się dobrze. Na portalu aukcyjnym „Allegro” można ją kupić w cenie niewiele ponad 30 zł (plus koszty wysyłki). Natomiast w Sanoku oferuje ją sklep „Sonic” w cenie 41 zł. (bb)



Na okładce debiutanckiej płyty PECTUS prezentuje się już jako sextet. Drugi z prawej sanoczanin Damian Kurasz.

# Głosuj na Kapelę

Album „Jak sobi zaśpiewam” Kapeli na Dobry Dzień bierze udział w konkursie internetowym „Wirtualne Gęśle” na folkową płytę roku 2008.



Perkusista Piotr Andrunik ma nadzieję, że sanoczanin wesprze Kapelę na Dobry Dzień w internetowym konkursie na folkową płytę roku.

Na stronie: [www.gesle.folk.pl/?&akcja=glosuj&rok=2009](http://www.gesle.folk.pl/?&akcja=glosuj&rok=2009) widnieją okładki wszystkich płyt, zgłoszonych do konkursu. Album KnDD znajduje się w prawym rzędzie, jako ósmy od góry. Aby pomóc naszej kapeli, wystarczy kliknąć „głosuj na tę płytę”, wpisać imię, nazwisko i email (reszta jest opcjonalna), a następnie aktywować link otrzymany drogą mailową. Konkurs trwa do 14 kwietnia, a wśród uczestników rozlosowane zostaną nagrody.

– Będziemy wdzięczni, jeżeli zagłosujecie na naszą płytę. Wiadomo, że łatwiej jest zespołom z dużych miast, ale może

(bart)

dzięki waszej pomocy uda się bardziej wypromować regionalną muzykę z Bieszczadów? Prosimy o wsparcie i od razu dziękujemy! – apeluje do naszych Czytelników Piotr Andrunik, perkusista KnDD.

Kapela na Dobry Dzień ma już za sobą pierwszy tegoroczny koncert. Muzycy zagraли w Zawierciu na imprezie „Z Jury w góry”, występując przed 100-osobową publicznością. Wypadli na tyle dobrze, że po koncercie słuchacze kupili 20 płyt, sprzedawanych przez grupę po 25 zł. Być może kołom kwietnia KnDD zagra też w Warszawie na Festiwalu Folkowym „Nowa Tradycja”, do którego się zgłosiła. Listę uczestników jury przedstawi 18 marca. Wcześniej grupa wystąpi w sanockim Klubie Pani K. (14 marca) i w rzeszowskim BWA (20 marca).

# Kobiety o kobietach

Basia Bańda, Iwona Demko, Elżbieta Jabłońska, Małgorzata Markiewicz, Marzanna Morozowicz i Agata Oleksiak „Olek” to autorzy prac tworzących wystawę „Zakamarki”, na otwarcie której zaprasza sanockie BWA.

Ekspozycja jest kontynuacją tradycji Galerii Sanockiej kobiecych wystaw na Dzień Kobiet. Wszystkie prezentowane prace – wykonane tradycyjnymi kobiecymi technikami – są różnorodnymi refleksjami kobiet o kobietach. Pojawiają się wątki macierzyństwa, kobiecej krzątaniny upiększającej wnętrza i czyniącej je przytulnymi, nieco śmiałej erotyki. Planowany jest performance Agaty Oleksiak.

Agata Sulikowska-Dejena: – „Zakamarki” to wystawa o szkatułkowej strukturze. To historie w historiach, obrazy w obrazach i miejsca w miejscach. Jest to wystawa o potrzebie szukania i wydobycia subtelnych kobiecych ingerencji z „niewidzialności” i „niezauważenia”. Rozproszona, minimalistyczna ekspozycja została utkana – dosłownie („wykroszonkowa”, uszyta, wyhaftowana) – z opowieści kobiet o kobietach i kobiecości. Opowieści, które ocierają się o zakamarki pojęć i tekstów, penetrują zakamarki kobiecego ciała. Układają się w wielowarstwowe struktury. Opowieści – jak pisze Z. Bauman – są jak punktowe reflektory: oświetlają tylko wybrane miejsca sceny, resztę pozostawiając w ciemności. Gdyby miały oświetlać równomiernie całą scenę, nie byłoby z nich pożytku.

Wernisaż wystawy odbędzie się w najbliższy poniedziałek (9 bm.) o godz. 18 w BWA. /jot/

# SDK zaprasza

Do kina

W filmie o Jerzym Popiełuszcze urzeka aktorstwo. Nie tylko rewelacyjna rola Woronowicza, aktora, którego fizyczne podobieństwo do zamordowanego księdza jest wręcz nieprawdopodobne, ale – co jest cechą bardzo dobrych filmów – znakomicie zrealizowane drugi i trzeci plan. Mimo rozmaitych recenzji, bardziej lub mniej krytycznych, film zobaczyć warto: opowiada o nietuzinkowym człowieku i głęboko wzrusza. „Popiełuszko” w Kinie SDK w najbliższy piątek i niedzielę o 15 w sobotę o 17, poniedziałek i środa o 19.30, wtorek i czwartek o 18. Film wyświetlany do 17 marca. **Dozwolony od lat 12.**

Dla najmłodszych widzów – „Opowieści na dobranoc”, najnowsza produkcja Disney’a, pogodna historia o potęgę wyobraźni i opowieści, która wskrzesza najrozmaitsze światy: od starożytności po odległą przyszłość... W piątek i sobotę o niedzielę o 18, w sobotę o 15.

„Idealny facet dla mojej dziewczyny” czyli polska komedia kontrowersyjna. Satyra na wszystko i wszystkich, i tych z lewa, i tych z prawa... Film twórców „Testosteronu” i „Lejdis”. Kogo tam nie ma! Danuta Stenka, Iza Kuna, Marysia Seweryn, Marcin Dorociński, Daniel Olbrychski, Kuba Wojewódzki... W Kinie SDK od piątku do niedzieli o godz. 20.

Na spektakl

27 marca (piątek) o godz. 19. Teatr im. Wandy Siemaszkowej przedstawi spektakl w reż. Sławomira Gaudyna pt. „Miło szaleć, kiedy czas po temu”, zrealizowany na podstawie twórczości Jana Kochanowskiego. Będzie to pełna humoru opowieść o szesnastowiecznej Polsce, nie bez odniesień do współczesności. Bilety (20 zł) do nabycia w kasie SDK.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.**

# KOBIETY O DNIU KOBIET

Halina Mieczkowska Rektor PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku:



– Lubię wszystkie święta, te bardziej i te mniej oficjalne, ponieważ stwarzają okazję do kilku chwil radości, przyjemnego zapomnienia o codziennych ważnych sprawach i obowiązkach w gronie najbliższych czy współpracowników.

A święto kobiet? Ono jest jednym z nich. Sam fakt jego zaistnienia dowodzi, że nasi partnerzy płci przeciwnej doceniają nasze codzienne starania, które współcześnie przekładają się nie tylko na zaangażowanie kobiet w sprawy życia domowego, ale także obowiązki zawodowe i społeczne. A to cieszy, gdyż sprostanie wyzwaniom współczesnych czasów jest trudne i czasochłonne; tymczasem miły i serdeczny gest, życzliwy uśmiech czy piękny kwiatek można z pewnością określić jako czynniki wspierające i utwierdzające nas w naszych poczynaniach. Tak więc jestem oczywiście za świętem kobiet, chociaż nie zależy mi na jego sformalizowaniu. Ważne, żeby w tym dniu bliscy nam mężczyźni o nim i o nas pamiętali, i wyróżnili go na tle wszystkich pozostałych dni w roku, przez co jednak nie chcę powiedzieć, że tylko w tym jednym dniu – zawsze, a w tym dniu szczególnie, szczególnie również dlatego, że łącząc 8 marca z nadchodzącą wiosną, która niesie nowe siły, tchnie lekkością ducha i zielonym, wiosennym optymizmem.

Panu Naczelnikowi i Kolegom  
Ratownikom Górskiego Ochotniczego  
Pogotowia Ratunkowego w Sanoku  
serdeczne podziękowania za wszelką  
pomoc w czasie choroby i współorganizację  
uroczystości pogrzebowych  
**śp. Jerzego Szumilasa**  
składa

Rodzina

Zanieście pamięć o Jurku na bieszczadzkie poloniny,  
a w Wielki Piątek wraz z krzyżem na Tarnicę, bo te  
miejsca ukochał najbardziej.

Być Człowiekiem to piękne,  
być szlachetnym Człowiekiem to piękne i wzniosłe

Panu doktorowi Szpitala w Sanoku  
**Wojciechowi Pałysowi**  
oraz personelowi medycznemu  
Hospicjum Domowego wyrazi  
wdzięczności i szacunku za bezgraniczne  
oddanie w czasie ciężkiej choroby  
**śp. Jerzego Szumilasa**  
składają

Żona z dziećmi, Rodzice i Siostry

Wojtku, byłeś Jurka otuchą i nadzieją.

Dziękujemy

# Zachwyceni Polską i Sanokiem

– Polska bardzo się nam podoba, choć jest tu znacznie zimniej niż myśleliśmy. Macie wspaniałą kulturę i bardzo smaczną kuchnię, a polskie słodczyce są wręcz rewelacyjne! Ludzie mają w sobie dużo uśmiechu i życzliwości. Bardzo chcielibyśmy tu kiedyś wrócić – mówili zgodnym chórem Denis Forini z Brazylii i Eric Liu z Chin, którzy gościli w I LO w ramach projektu PEACE – Lekcja tolerancji realizowanego przez Międzynarodowe Zrzeszenie Studentów AISEC.

„Jedynka” już po raz szósty podejmowała zagranicznych studentów, którzy chcieli poznać Polskę i Polaków. Dla Denis, studentki socjologii, była to kolejna wizyta w Europie, dla Erica studiującego ekonomię – pierwszy w życiu wyjazd zagraniczny. Zakwaterowani w domach licealistów, zapoznawali się z polską kulturą i codziennym życiem, poznawali miasto, spotykali

się też na lekcjach z licealistami, opowiadając o swoich krajach.

Oboje byli bardzo zadowoleni z przyjazdu do Polski i Sanoka. – Podobają mi się polskie stare miasta i centra handlowe. Jeśli chodzi o ludzi, to nie ma dużych różnic. Polacy są bardzo życzliwi i mają podobne poczucie humoru jak Brazylijczycy, ale wasi mężczyźni są przystojniejsi od naszych (śmiejąc). Bardzo sma-

kuje mi polska kuchnia, zwłaszcza pierogi i słodczyce – pączki, chrust i krówki – które są wspaniałe. Najbardziej zaskoczył mnie śnieg i zimno. Musiałam pożyczyc ubrania i ubierać się na cebulkę. Chciałabym nauczyć się języka polskiego i kiedyś tu wrócić, ale latem i na innych zasadach – żebym mogła więcej zwiedzić – mówiła Denis. Ericowi, dla którego pogoda nie była tak zaskakująca (na północy Chin temperatura spada do -2 stopni), najbardziej podobały się cisza, spokój i brak tłoku. – W Chinach jest dużo ludzi i dużo zamieszania. W Polsce ludzie są szczęśliwsi i spokojniejsi. Macie świeże powietrze, dużo zieleni i czystsze środowisko – tego możemy się od was uczyć. Bardzo smakują mi polskie pierogi i rosół, świetne są paluszki. Macie też dobry alkohol, znacznie lepszy niż nasze białe wino. Zamierzam kupić dziadkowi butelkę wódki, ale nie wiem, jak będzie na granicy. Chciałabym bardzo wrócić tu z rodzicami i pokazać im Polskę, która jest wyjątkowo pięknym krajem. Cieszę się, że mogłem tu przyjechać.

Z wizyty, którą koordynowały Magdalena Potdiak-Lonyszyn oraz Agata Kuczma, zadowoleni byli też sanocki licealiści. Nie tylko dowiedzieli się sporo o Brazylii i Chinach oraz podszkolił język angielski, ale sprawdzili się także w roli przewodników po rodzinnym mieście. Pobyt Denis i Erica był dla nich mader ciekawą lekcją tolerancji. /joko/



Zadowoleni z pobytu w Sanoku nie kryli zarówno goście, jak i koordynatorki sanockiej części projektu.

## Na wzór Norwegii

Tylko do 10 marca mogą zgłaszać się przedstawiciele organizacji pozarządowych z woj. podkarpackiego, którzy chcą wziąć udział w cyklu szkoleń organizowanych przez Fundację Karpacką – Polska. Szkolenia, w ramach projektu „Karpacka Akademia NGO\* – innowacyjne sposoby użytkowania gór przez społeczności lokalne” mają zaznajomić jego uczestników ze sposobami efektywnego prowadzenia swoich instytucji.

Kurs, w którym może wziąć udział 30 osób, potrwa do listopada br. Oprócz zajęć w Sanoku jego uczestnicy wyjadą na wizytę studyjną do Nordland w Norwegii – regionu posiadającego wiele podobieństw z woj. podkarpackim i potrafiącego skutecznie wykorzystywać swój potencjał.

– Biorący udział w szkoleniu nabędą ogólną wiedzę z zakresu prawa, zarządzania i planowania projektowego oraz komunikacji

i finansów w NGO, zapoznają się z dobrymi, innowacyjnymi praktykami norweskimi oraz poprzez indywidualne konsultacje z ekspertami zdobędą praktyczne umiejętności opracowywania projektów o dofinansowanie – zdradza Ewa Januszczak – koordynator projektu „Karpacka Akademia NGO”.

Kontakty pracowników Fundacji Karpackiej – Polska udowodniły, że takie inicjatywy są

potrzebne, ponieważ wiedza na temat umiejętności zdobywania środków oraz wdrażania projektów i przepisów prawnych jest wciąż niewystarczająca od tego, aby skutecznie uczestniczyć w programach unijnych. – Fundacja obawia się, że może to doprowadzić do dalszego zubożenia regionu i niewykorzystania szansy awansu gospodarczego i społecznego jakie daje członkostwo Polski w UE – mówi E. Januszczak.

Projekt jest realizowany przy wsparciu udzielonym ze środków: Mechanizmu Finansowego EOG, Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu RP w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych.

\*NGO – Non-governmental organization (organizacja pozarządowa) Fabian Miszkiel

## KOBIETY O DNIU KOBIET

Ilona Adamska, modelka i wydawca portalu i magazynu „Planeta Kobiet”: 8 Marca to jedno z tych świąt, które budzi dość rozbieżne emocje. Niektórym błędnie kojarzy się z czasami socjalizmu, dla innych jest po prostu sympatycznym świętem, będącym kolejną okazją w roku by wyrazić szacunek dla płci pięknej. Dzień Kobiet odcisnął się w naszej świadomości goździkiem i możliwością pozwolenia sobie na niespełnianie wszystkich „babskich” obowiązków. Tymczasem jest to przede wszystkim święto obchodzone jako wyraz szacunku dla ofiar walki o równouprawnienie kobiet. Dziś kobiety próbują wybić się ponad narzucone im normy kulturowe i społeczne, starają się pokazać, że „grzeczne dziewczynki idą do nieba, a niegrzeczne tam, gdzie chcą”. Głośno krzyczą o swoją wolność. Osobiście uważam, że Dzień Kobiet to święto szczególnie i wyjątkowe dla każdej z nas. Każdej kobiecie z pewnością jest miło, gdy otrzymuje w tym dniu piękny bukiet kwiatów, pudełko czekoladek czy okolicznościową kartkę. W tym dniu uwielbiam być rozpieszczana przez najbliższych mi mężczyzn (tatę, brata i chłopaka). Domową tradycją jest obdarowywanie nas (mnie i mamę) pięknymi tulipanami i pysznymi słodkościami. Wieczorem – obowiązkowo kino ze swoją drugą połówką. W ten szczególny dzień każdy mężczyzna powinien traktować kobiety w wyjątkowy sposób. Powinny one czuć się dowartościowane oraz docenione. Warto jednak pamiętać, by szanować kobiety każdego dnia, a nie tylko z okazji 8 Marca..., bo jak twierdził Henri Amiel, szwajcarski pisarz i filozof: „Kobieta chce być kochana bez powodu, bez „dlaczego”, dobrych manier, wdzięku, inteligencji, ale dlatego, że jest”.



## Zostań przewodnikiem

Muzeum Budownictwa Ludowego – wzorem lat ubiegłych – organizuje kurs przewodników skansenowskich.

Dwumiesięczne szkolenie rozpocznie się 7 marca i potrwa do 30 kwietnia br. Obejmie zagadnienia teoretyczne i praktyczne związane z oprowadzaniem po Parku Etnograficznym. Zajęcia prowadzone będą zarówno w skansenie (ul. A. Rybickiego 3), jak i Miejskiej Bibliotece Publicznej przy ul. Lenartowicza.

Kandydaci powinni spełniać następujące kryteria: ukończony 16 rok życia, dobry stan zdrowia, wykształcenie średnie (co najmniej rozpoczęte), łatwość wypowiedzi, zainteresowanie historią regionalną i etnografią. Preferowane będą osoby z dobrą znajomością języków obcych (angielski, francuski, niemiecki, włoski i hiszpański). Udział w kursie jest odpłatny i wynosi 100 złotych. Spotkanie kwalifikacyjne odbędzie się jutro (7 bm.) o godz. 9 w skansenie przy ul. A. Rybickiego 3. /jot/

## Mocna „budowlanka”

Sanocka „Budowlanka” dobrze wypadła w ogólnopolskim rankingu średnich szkół budowlanych, stanowiącym pokłosie trzech ostatnich edycji Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Budowlanych. Wśród 73 szkół, których uczniowie zakwalifikowali się do etapu centralnego olimpiady, sanocka palcówka sklasyfikowana została na 23 miejscu.

Do mocnej pozycji ZS-4 przyczyniły się sukcesy trzech uczniów: Łukasza Tomków i Mateusza Łąby (2007) oraz Dariusza Niemczyka (2008). Wszyscy uzyskali tytuł finalisty, a dwaj pierwsi dostali się bez egzaminu na wydział budownictwa Politechniki Rzeszowskiej. Darek w tym roku ponownie wystartuje w olimpiadzie – wraz z trójką kolegów – z dużymi szansami na finał centralny w Wodzisławiu Śląskim. Jest o co walczyć, gdyż laureaci otrzymują cenne nagrody rzeczowe i mają wolny wstęp na studia budowlane na dowolnej uczelni w Polsce.



Krzysztof Hydzik z Dariuszem Niemczykiem.

Ogólnopolską klasyfikację szkół budowlanych przedstawiono w opracowaniu poświęconym OWiUB autorstwa Anny Jankowskiej i Andrzeja Oniszczuka, które ukazało się w ostatnim czasie. W opracowaniu tym przedstawiono

również klasyfikację nauczycieli, którzy wprowadzili swoich uczniów na zawody centralne. W gronie 90 pedagogów z całego kraju na wysokim 26 miejscu uplasował się nauczyciel ZS-4 Krzysztof Hydzik. oprac. /jot/

## Rubryka pod psem

### Szuka domu

We wtorek (3 bm.) do Kolegium Nauczycielskiego przy ulicy Głogowej przybłąkał się niewielki pies. Tymczasowy opiekun, który się nim zajął, poszukuje właściciela czworonoga lub osoby, która może się nim zaopeczkować na stałe.

Pies to niewielki mieszanec o rudej sierści przetykanej jaśniejszymi plamkami. Jest bardzo sympatyczny i chętny do zabawy. Jego zadbanej stan wskazuje, że chowany był w domu. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 0603-86-01-87. /k/

## Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy łączyli się z nami w żalu i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego Męża, Taty, Dziadzia **śp. Zbigniewa Sołtysika** najserdeczniejsze podziękowania składają **Żona, Córki i Wnuczka**

**Pani BARBARZE RACZYŃSKIEJ** wyrazy współczucia z powodu śmierci **MĘŻA** składają **Dyrekcja i Pracownicy Medycznej Szkoły Policealnej im. Anny Jenke w Sanoku**

Wszystkim, którzy w bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek i żal, uczestniczyli we mszy świętej i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku najukochańszego **Męża i Tatusia śp. MARIANA BĘLTOWSKIEGO** składamy serdeczne podziękowanie **Pogrążona w smutku Żona i Córka**

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci **RYSZARDA PIOTROWSKIEGO** długoletniego pracownika Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej **RODZINIE ZMARŁEGO** składamy serdeczne wyrazy współczucia **Zarząd i Pracownicy SPGK Sp. z o.o. w Sanoku**

**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 013-464-57-50 (sekretariat), 013-464-57-51 (czytelnia), 013-464-57-52 (wypożyczalnia).

www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 013-463-21-82  
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 013-463-04-44.  
Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15,  
Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 013-463-09-04, 013-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 013-463-53-81, tel. 013-463-16-72 (skansen), www.skansen.mbls-sanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 013-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 013-464-45-33 lub 013-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl  
Czynne: 1.05.-15.10. i ferie zimowe.

dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku**

ul. Rynek 15, tel. 013-464-34-15,  
– bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 013-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 013-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 013-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 013-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 013-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty czynny: pon.-pt. 7-21, sobota 8.30-18, niedziela 10-18, tel. 013-465-91-55

**Postój taxi** tel. 013-463-03-33

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 013-463-16-60

**Radio TAXI** tel. 96-66

**Tele TAXI** tel. 94-77

**San-TAXI** tel. 96-69 – 24h

**Liga Ochrony Przyrody**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 013-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
6-9 III – apteka „ZDROWIE”, ul. Grzegorza 3.  
9-16 III – apteka „POGODNA” ul. Pogodna 1.

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 013-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi...**  
– zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – tel. (0607) 566 136

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 013-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30.

Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18).  
Dyżur pełni: 9 III - Janina Kopecka  
Alkoholowy telefon zaufania: 013-463-01-00.

**Straż Miejska**  
tel. 013-463-23-31.

80 lat sanockiego Oddziału PTTK

# Przykładne Towarzystwo

W jubileuszowy rok 80-lecia Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Ziemia Sanocka” wkroczył w dobrej kondycji i z ambitnymi planami. Takie wrażenie można było odnieść, uczestnicząc w XXXVII Sprawozdawczo-Wyborczym Zjeździe Delegatów, który obradował 28 lutego br. w Klubie Naftowca.



XXXVII Zjazd Oddziału PTTK „Ziemia Sanocka” w jubileuszowym roku 80-lecia tej organizacji. Zbiórka fotograficzna jego uczestników. Być może znajdzie się na czołowym miejscu opracowywanej monografii Jubilat.

Ostatnia 4-letnia kadencja to były tłuste lata sanockiego Oddziału PTTK. Duża w tym zasługa jego sternika p. Krzysztofa Prajznera, któremu udało się sztuka zintegrowania środowiska, dzięki czemu wszystkie siły witalne Towarzystwa można było skierować nie na wojenki i intryki, ale na działalność statutową. Zaowocowało to większą atrakcyjnością oferty oraz zupełnie innym klimatem, jaki towarzyszył organizowanemu imprezom. Rajdy: Witaj Wiosno!, Papieski, Młodzieżowy, Rodzinny, Andrzejkowy, po Ziemi Sanockiej, wakacyjne wycieczki po Sanoku, rodzinne wyprawy po okolicy z przewodnikiem PTTK, to tylko niektóre znaczące pozycje z bogatego kalendarza imprez Oddziału. – Udało się nam wciągnąć do turystyki dużą liczbę szkół oraz ich nauczycieli. Gdy na jeden z rajdów wyruszyło 720 młodych ludzi z 25 szkół powiatu sanockiego, byliśmy zszokowani, a tak naprawdę to szczęśliwi – mówi prezes Krzysztof Prajzner.

O dynamice działania świadczą także powołanie do życia w 2006 roku Akademickiego Klubu Turystycznego przy sanockiej PWSZ oraz nowego koła terenowego „Pogórze” z siedzibą w Dydni. Pozwoliło to zwiększyć liczbę członków ze 150 w 2005 roku do 211 w roku obecnym. W trosce o kadry i jakość świadczonych usług, organizowano kursy pilotów wycieczek oraz znakarzy szlaków. Przedmiotem troski Oddziału było utrzymanie w należytym stanie 393 kilometrów szlaków turystycznych, co stało się możliwe tylko dzięki wielkiej determinacji pasjonatów spod znaku PTTK.

W Sanoku turystyka zaczęła się w 1929 roku, kiedy to grupa mieszkańców założyła koło i oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, które to dało początek PTTK. Obchodzimy zatem jubileusz 80-lecia, o którym powinno być w Sanoku i okolicy głośno. Zadbamy o to my, petetekowscy działacze, ale chcielibyśmy, aby do obchodów włączyło się jak najwięcej mieszkańców miasta i powiatu. Co chcemy zrobić? Chcemy wystąpić do władz o ogłoszenie roku 2009 w naszym mieście rokiem turystyki. Zaproponujemy wybite okolicznościowe medały, a także wykonanie tablicy pamiątkowej. Jubileusz zamierzamy uczcić wydaniem monografii sanockiego PTTK, przygotujemy też sympozjum poświęcone jego historii. Wszystko to po to, aby czas nie zatarł przeszłości i pamięci o ludziach, którzy ją tworzyli. Czyniąc to, przywrócimy sanoczanom nazwiska wybitnych działaczy PTTK m. in. Marii Szuber, Stefana Stefańskiego, Zygmunta Kellera czy Ignacego Za-

## Z sojusznikami różnie

Rosnąca liczba uczestników organizowanych imprez wymusiła na działaczach PTTK nasilenie starań o niezbędne finanse. – Wspierają nas bardzo nam życzliwi władze miasta i powiatu, samorządowcy z okolicznych gmin, a także różne firmy, do których pukamy. Najczęściej wsłuchują się w te pukania: PGNiG, Podkarpacie Bank Spółdzielczy, Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK, firma PE-PO i Nadleśnictwo Baligród – wymienia najlepszych przyjaciół PTTK prezes Oddziału.

Sanoczanie i turyści odwiedzający Sanok patrzą na Oddział PTTK poprzez Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego oraz sklep o sympatycznej nazwie „Wędrowniczek”, mieszczące się na deptaku 3 Maja. I tu wiele się zmieniło na korzyść, czego dowodem jest stale rosnąca liczba klientów, a także coraz wyższe dochody, zasilające kasę Oddziału.

## W uznaniu społecznego wysiłku

Dobra praca, oparta na autentycznym społecznym zaangażowaniu, tworzy klimat, a także stale poprawiający się wizerunek Oddziału, zaowocowały sporą liczbą przyznanych wyróżnień. Złotą Honorową Odznakę PTTK otrzymali: Wojciech Wesolkin i Wiesław Sternik, srebrną – Wojciech Węgrzyn. Odznaką Honorową „Za zasługi dla Turystyki” wyróżniono Zbigniewa Brzozowskiego i Wojciecha Blecharczyka. O silnych więzach łączących sanockich społeczników z PTTK świadczą odznaki „50 i 25 lat w PTTK”. Tę pierwszą otrzymał

Andrzej Radwański, drugą: Tomasz Gawlik, Zenon Michalczyk, Tadeusz Nabywaniec, Arkadiusz Piotrowski, Zbigniew Brzozowski, Grażyna Chyła, Jan Dubianik, Wiesław Gorzelańczyk, Jan Pojnar, Andrzej

rencyj PTTK. Zaszczyc ten powierzone dwóm prezesom, ustępującemu i nowemu: Krzysztofowi Prajznerowi i Mieczysławowi Krauze.

## Tę pracę należy cenić

Władze miasta i powiatu wysoko cenią działalność Oddziału PTTK, czego dały wyraz nie tylko swoją obecnością na Zjeździe, ale także w swoich wystąpieniach. Starosta Waclaw Krawczyk podkreślał dobrą współpracę nie tylko na linii PTTK – starostwo, ale także PTTK – gminy. – Jestem pod wrażeniem waszych dokonań, a także klimatu, jaki towarzyszy waszej pracy. Podziwiam ofertę, z jaką wychodzicie do społeczeństwa, skierowaną zarówno do dzieci, jak też do ich rodziców. Nie do przecenienia jest wasza rola wychowawcza, jaką spełniacie. Dziękuję za wszystko. Jako samorządowcy jesteśmy do waszej dyspozycji – zapewnił.

Wyrażając się z uznaniem o działalności Oddziału PTTK burmistrz Wojciech Blecharczyk zwrócił uwagę na dwie istotne jej funkcje: organizatorską, połączoną z integracją środowiska oraz promocyjną. – Żyjemy w pięknym mieście i regionie. Ale żeby na to piękno zwrócić czyjąś uwagę, trzeba umieć to robić. Uważam, że nikt lepiej od was tego nie potrafi. Dziękuję, że dostrzegacie dokonujące się w mieście zmiany, że jesteście ich rzecznikami, że promujecie go wszędzie. Nie jest dziełem przypadku, że widzimy w was naszego

Skubiński i Jan Tomkiewicz. Szczególną wartość mają odznaki „Zasłużony w pracy PTTK wśród młodzieży”. Srebrnymi uhonorowano: Alicję Domowicz, Ryszarda Bętkowskiego, Janusza Kusiaka, Macieja Skowrońskiego i Wojciecha Węgrzyna, złotą: Tadeusza Nabywaniec. Medal PTTK „Za pomoc i współpracę” przyznano: Stanisławowi Bielawce (wójt gm. Komańcza), Mieczysławowi Czaporowi (wójt gm. Tyrawa W.), firmie „PE-PO” oraz „Tygodnikowi Sanockiemu”.

## Zmiana sternika

Na wybory nowych władz oddziału cieniem rzuciła się rezygnacja z kandydowania do zarządu prezesa Krzysztofa Prajznera. I chociaż nie należy dopatrywać się w niej żadnych podtekstów, gdyż wiąże się ona faktycznie ze stanem jego zdrowia, powszechne było odczucie, iż strata to będzie ogromna. W wyniku głosowania nowym prezesem Oddziału wybrano wieloletniego działacza Towarzystwa Mieczysława Krauze, a w składzie 7-osobowego zarządu znaleźli się ponadto: Ryszard Bętkowski, Aleksandra Ciupa, Janusz Kusiak, Sabina Pelc-Szuryn, Adam Rossmann i Wojciech Węgrzyn. Komisją rewizyjną pokieruje w kolejnej kadencji Alicja Domowicz, a sądem koleżeńskim Maria Więclawska. Wybrano także dwóch kandydatów na Regionalną Konfe-



Na wysoką ocenę działalności sanockiego Oddziału PTTK składa się zaangażowanie wielu jego członków, m.in. takich jak Magdalena Bodziony. Dyplom Zarządu Głównego PTTK wręczają jej: Stanisław Polański (członek Głównego Sądu Koleżeńkiego PTTK) i Józef Szymbara (prezes Bieszczadzskich Schronisk i Hoteli PTTK).

sojusznika i przyjaciela – powiedział burmistrz.

Specjalne podziękowania obydwaj kierowali do ustępującego prezesa K. Prajznera, prosząc o dalszą opiekę nad działalnością Oddziału i wspieranie dobrą radą jego nowo wybrane władze.

Marian Struś

Obecnie PTTK zrzesza 70 tysięcy członków. W całym kraju Towarzystwo posiada 340 oddziałów, w których skupia ponad 3 tysiące kół i klubów. Baza noclegowa PTTK to prawie 200 obiektów z 20 tysiącami miejsc w 60 domach turysty, 77 schroniskach górskich, 35 stanicach, 33 ośrodkach campingowych i w 5 zajazdach. PTTK prowadzi sieć 16 muzeów regionalnych. Jest wydawcą map, folderów, przewodników. Posiada własną kadrę przewodników turystycznych, instruktorów krajoznawczych i ochrony przyrody oraz przewodników turystyki kwalifikowanej.



Krzysztof Prajzner

Pamiętacie tę jedzą nienasyconą? No tę, żonę rybaka od złotej rybki. Ależ babsztyl! Jak jej wszystkiego było mało i mało! Przypomniało mi się o niej przy okazji Dnia Kobiet. Że to jednak trochę niesprawiedliwe ujęcie było. Wymyśliłam więc inne, sprawiedliwsze, jak sądzę. Początek taki sam, z tą różnicą, że to nie mąż nad morze, a żona nad staw biega na negocjacje z wigilijnym karpem, którego puściła wolno, gdyż nie miała sumienia go zabić (mąż w tym czasie był zajęty i też nie mógł). Omińmy szczegóły i zaczniemy od kluczowej sceny, w której karp odzywa się ludzkim głosem:

– Dobra z ciebie kobieta, darowałaś mi życie, dlatego spełnię

rzały szmelc! Cały! A monitor to taki na 21 cali, pamiętaj! W końcu świat idzie do przodu, niech nie myśli nasz dobrodziej, że wymiga się byle czym!

– Czego on znowu chce? – spytała kobietę karp, kiedy zauważył ją nad brzegiem stawu.

– Nowy komputer, karp... I monitor, dwudziestojednocalowy...

– Hmm... A więc dobrze. Darowałaś mi życie, więc co mi tam jeden komputer w tę czy w tę. Pac pac plum – nawet król ryb takiego nie ma! Wracaj do domu, dobra kobieto, twój mąż znów jest szczęśliwy!

Nieogolony, w piżamie, z obłędem w oczach i sterczącymi na wszystkie strony włosami, mąż kobiety, która uwolniła karpia,

## Bajka

### o sprytnym karpie



twoje życzenie. Czego najbardziej pragniesz?

Tu żonie męża, co w chacie załagał, przewinęły się przez myśl rzeczy, których nigdy sobie nie kupiła, gdyż żyli w biedzie. Zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego... a także te inteligentne kremy przeciwzmarszczkowe z filtrami UV... Ale przecież mąż kocha ją bez względu na wszystko, więc po co to jej? Jednak życzenia szkoda.

– Ach, karpie, nic mi do głowy nie przychodzi... W chacie niedaleko czeka na mnie mój mąż. Jego zapytam, dobrze? On na pewno coś wymyśli.

Zdziwił się karp, ale nie dał tego po sobie poznać, po czym umówili się nazajutrz. O tej samej porze przybiegła kobieta nad staw i krzyczy:

– Karpie, karpieuuuu! Wiem już, o co chcę cię prosić! Narodził się mój mąż, więc potrzebujemy najnowszej klasy procesora do komputera. Stary całkiem nie wyrabia z grafiką, a mąż tak uwielbia gry wojenne...

Karp spojrzawszy swoimi rybimi oczami i widać było, że jest w szoku.

– Dobrze, a więc niech tak będzie. Pac pac plum – wracaj do domu, wasz najnowszej generacji procesor już na ciebie czeka.

I rzeczywiście, kiedy kobieta wróciła do domu, rozpromieniony dowódca oddziału komandosów nawet jej nie zauważył. Nie zauważył jej zresztą przez cały następny miesiąc, kiedy to wraz ze swymi żołnierzami zaliczał jeden po drugim wszystkie poziomy gry, aż do chwili, kiedy to odniósł druzgocące, ostateczne i całkowite zwycięstwo.

A wtedy z Internetu ściągnął sobie kolejną strzelankę i... znów posłał żonę do karpia. – Niech ci wymieni ten przesta-

przez kolejne tygodnie rozprawił się ze zmasowanym atakiem istot pozaziemskich. Był dowódcą wahadłowca, a zewsząd atakowali go obcy. Osobiście poznał Luka Skywalkera, Lorda Vadera, a także załogę Star Trek Enterprise. Najwięcej radości dostarczał mu jego miecz świetlny – marzenie każdego prawdziwego mężczyzny, lecz niestety – coraz częściej go zawodził. – Co jest? – rozgorączkowany dowódca resetował komputer pokładowy raz po raz. – Na tym szajście nie da się pracować! Ludzkość w niebezpieczeństwie, a cholerny komputer zaczyna rzezić!!!

Niby darowanemu koniowi w zęby... i tak dalej, ale...

– Żono! Biegnij do karpia! Znowu lipa!

Pobiegła kobieta nad staw, ale nie miała siły wzywać dobrodzieja. I co mu powie? Że został głównym dostawcą sprzętu do obrony świata przed zmasowanym atakiem Marsjan? Ale ten najwyraźniej słabość jakąś miał do niewiasty, gdyż widząc ją zasmuconą, szybko podpłynął i zapytał:

– Znowu nie jest szczęśliwy? – A mógłbyś coś jeszcze z tym zrobić?

Karp się zamyślił i po chwili rzekł:

– W zasadzie...? Pac pac plum – gotowe!

– Tak? Co zrobisz tym razem?

– Wystąpię go do roboty za granicę. Zarobi kupę kasy i kupi sobie taki komputer, jaki tylko będzie chciał.

– A co ze mną?

– Ty będziesz żyła długo i szczęśliwie.

– Ale jak?

– Wskakuj!

A myśleliście, że dlaczego faceci tak się mszczą na karpach?

# Kto będzie winny, jeżeli dojdzie do tragedii?

Ta powódź była dla nich koszmarem. Gdy osunęła się pobliska skarpa, zmieniając bieg potoku, woda spustoszyła im gospodarstwo, powodując ogromne straty. Nie tylko nie dostali odszkodowania, ale nadal żyją w strachu, że sytuacja może się powtórzyć. A wskazują na to wstępne wyniki badań. – Jeżeli się potwierdzą, to państwo chyba powinno od nas wykupić grunt z budynkami, żebyśmy mogli postawić nowy dom w bezpiecznym miejscu – uważa Jan Kozimor z Nadolan.

Niektórzy już zapomnieli o ubiegłorocznej powodzi, ale ta rodzina będzie ją pamiętać do końca życia. Było po północy, gdy nagle usłyszeli huk. Okazało się, że tony ziemi wraz z drzewami runęły na potok, a zatamowana woda zaczęła szukać ujścia. Znalazła je na działce Kozimorów – dokładnie pomiędzy domem a budynkiem gospodarczym.

## Żywiół nie do opanowania

Woda wdarła się do budynków, zaczęła podmywać grunt, robiąc wyrwy w ziemi. Załata samochody, zabierała mniejsze rzeczy. Sytuacja była tak poważna, że w akcji ratowniczej wraz ze strażakami brało udział ponad 200 osób. – Dzięki im za pomoc. Żywiół był nie do opanowania. Najbardziej ucierpiał budynek gospodarczy, spod którego wybrało ziemię, odsłaniając fundament. Woda porwała blaszany garaż, cement, nawozy i paliwo oraz masę drobniejszych rzeczy, m.in. części maszyn. Nasze straty oszacowaliśmy na około 250 tysięcy – mówi J. Kozimor.

Gdy w końcu służby kryzysowe zdołały skierować potok w pobliże jego koryta, okazało się, że Kozimorom ubyło... ok. 2,5 ara działki. Po prostu miejsce, gdzie wcześniej płynęła woda, zostało zasypane ziemią. W efekcie potok biegnie teraz dobre 10 metrów bliżej zabudowań, a szum wody jest tym bardziej dokuczliwy, że podczas akcji usunięto pobliskie drzewa. Odpowiednie służby badają, czy osunięcie się ziemi mogło być wynikiem niewłaściwego zabezpieczenia skarpy przez zarządcę terenu. Jeżeli tak, to mieszkańcy będą mogli domagać się odszkodowania.

## Czy Unią unika?

Kozimorowie dostali ok. 12 000 zł pomocy ze środków budżetowych, kilka tys. spontanicznie zebrano dla nich też w okolicznych wioskach. Sądził jednak, że odszkodowanie wypłaci im firma Unią, w której od kilku lat mieli wykupioną polisę na 250 000 zł. Niestety, nie zgłosili faktu, że nieco wcześniej ich dom został formalnie oddany do użytkowania. Okazało się, że to dla ubezpieczyciela bardzo istotna



**Akcja ratownicza przypominała „pospolite ruszenie”, ale w jak najbardziej pozytywnym sensie. Do strażaków spontanicznie przyłączyła się także okoliczna ludność.**

rzecz – w jego ocenie zwalnająca z obowiązku wypłaty. – Dziwna to sprawa. Najpierw powiedziano, że nadal ważna będzie polisa opłacona do września, potem mówiono o jakiejś „kulacji”, a wreszcie stwierdzono, że odszkodowania nie będzie. Wygląda na to, że ta Unią płacenia unika – mówi Marcin Malczak, pracujący w firmie J. Kozimora.

Temat jest rozpatrywany przez rzecznika praw ubezpieczonych. J. Kozimor zastanawia się nad pozwaniem firmy, ale jak na razie żaden adwokat nie chce wziąć tej sprawy. – Wszyscy mówią, że są raczej małe szanse na wygranie, a chyba i Unią jest pewna swego,

piecnie mieszkać w owym feralnym miejscu? Innymi słowy – czy koszmar nie wróci? Jaką mają gwarancję, że skarpa znów nie „zjedzie”, tym razem na ich posiadłość? Bo zabudowania nie są już chronione drzewami. W tej chwili Politechnika Krakowska i firma Geo-Krak prowadzą badania, jak bardzo masyw jest „aktywny”. Wyniki powinny być znane do końca marca.

– Słyszeliśmy, że rokowania nie są dobre. Podobno już w grudniu pęknięcia sięgały 8 metrów w głąb. A co tam się dzieje teraz? Przecież do szczylin dostało się dużo wody, a mrozy na pewno zrobiły swoje. Co stanie się, gdy przyjdą roztopy? Niektórzy twierdzą, że 150 000 metrów sześciennych ziemi może osunąć się na budynek! A gdyby okazało się, że osuwisko wymaga umocnienia, będzie to ponoć koszt powyżej 40 milionów złotych. Czy nie lepiej wykupić teren od właściciela za nieporównywalnie mniejsze pieniądze? – pyta retorycznie M. Malczak.

## Jak zjeść tę żabę?

O opinie pytaliśmy na różnych szczeblach samorządu. Niestety, nikt nie udzielił konkretnej odpowiedzi, co zrobić w przypadku, gdyby badania potwierdziły, że skarpa nadal jest niebezpieczna. Wszyscy twierdzą, że to sprawa precedensowa.

Tymczasem mamy do czynienia z problemem zwykłych ludzi, którym być może trzeba będzie pomóc. – Kto weźmie odpowiedzialność, jeżeli ziemia znów się osunie i nie daj Boże dojdzie do tragedii? Przecież ja postawiłem dom na działce, która została zatwierdzona jako budowlana – mówi J. Kozimor.

Wójt Piotr Błażejowski podkreśla, że gmina Bukowsko dołoży starań, by pomóc Kozimorom. Ale też dodaje, że sprawa jest trudna, a ich budynek gospodarczy to samowolka. – Właściciel zwracał się do mnie o wykupienie terenu, ale gminy nie stać na tak duży wydatek. Jeżeli jednak wyniki badań potwierdzą, że ziemia znów może się osunąć, trzeba będzie znaleźć jakieś rozwiązanie. Być może sejmik wojewódzki potraktuje ten przypadek jako szczególnie, przekazując nam dodatkowe środki z rezerwy – dodaje wójt.

Na razie wszyscy muszą czekać na wyniki badań. Dopiero wtedy dowiemy się, czy skarpa jest na tyle „ruchoma”, że trzeba ją umacniać. A jeżeli zagrażać będzie tylko posiadłości Kozimorów, to czy jest sens wydawać ogromną kwotę, podczas gdy sprawę można załatwić nieporównywalnie taniej i z większą korzyścią dla zainteresowanych? Do tematu wrócimy.

**Bartosz Błażewicz**

## Dziewczęta w krainie żywiółów

W ubiegły piątek do Sanoka zawitała częstka wielkiego świata. Zespół Szkół nr 5 był przez kilka godzin lokalną stolicą mody. Szkoła była gospodarzem dwóch konkursów rangi wojewódzkiej: Fryzjerskiego oraz Projektowania Odzieży. W obu sanoczanek zajęły wysokie miejsca.



**Zdobywczyń II miejsca, Magdalena Piegdoń, ze swoją pracą zatytułowaną „Plomienny czar”.**

Do rywalizacji w układaniu fryzur stanęło osiem uczennic ze szkół ponadgimnazjalnych z całego Podkarpacia. Podzielony na dwa etapy konkurs składał się z części teoretycznej, w której przyszłe fryzjerki musiały rozwiązać test, wykazując się wiedzą o zawodzie. Później przyszedł czas na pracę twórczą. W nieco ponad dwie godziny uczestniczki musiały ułożyć fryzurę na manekinie. Nie było to łatwe, ponieważ konkurs odbywał się pod hasłem „W krainie żywiółów”.

Efektom wysiłków młodych adeptek fryzjerstwa były bajeczne, wielokolorowe fryzury z mnóstwem dodatków. – Dziewczyny wykazały się niesamowitą pomysłowością, były bardzo dobrze przygotowane, a sposobem pra-

cy przypominały profesjonalistki – chwali Gabriela Woźniak, członkini składu sędziowskiego. – Oba konkursy są tradycją szkoły, ponieważ kierunki z nimi związane są u nas bardzo mocne – dodaje Halina Dembiczak, dyrektor ZS nr 5 w Sanoku.

Rywalizację wygrała Aneta Barszcz z ZS Mechanicznych w Rzeszowie. – Bardzo się cieszę z wygranej, bo poziom był wysoki i ciężko było mi wybrać odpowiedni żywiół. Uwielbiam wodę i to ona była moją inspiracją – morze, fale oraz sztorm. Chciałam ukazać wodę w dwu postaciach, czyli bardzo spokojnej, odprężającej, gdzie panuje harmonia i ład oraz wzburzonej, gdzie panuje nieporządek – opowiada o swojej pracy zwyciężczyni.

**Fabian Miszkiewicz**

**Bartek Data ma 14 lat, jest uczniem G-2. Razem z rodzicami mieszka na jednym z sanockich osiedli. Jak każdy nastolatek ma swoje potrzeby, zainteresowania i marzenia. Ich zakres ogranicza jednak ciężka, nieuleczalna choroba genetyczna, zwana chorobą Recklinghausena. Chłopiec od 1995 roku znajduje się pod opieką Kliniki Onkologii w Instytucie „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka”. Rodzice Bartka apelują do wszystkich ludzi dobrej woli: pomóżcie uratować naszego syna!**

## Wołanie o pomoc

Przez pierwszych siedem miesięcy życia Bartka nikt nie podejrzewał u niego choroby. Dopiero, kiedy po zachłyśnięciu herbatką niemowlak trafił do szpitala, doktor Sokołowski zaniepokoił się brązowymi plamkami na skórze i dziwną fałdą na szyi. – Pojechaliśmy do Centrum, gdzie Bartek przeszedł całe mnóstwo badań, ale nic nie ustalono. Powtarzaliśmy je co pół roku – mówi pani Beata, mama chłopca.

Dopiero jakiś czas potem rodzice zauważyli niewielki jak ziarnko pszenicy guzek na czole chłopca. Poszli do doktora Galeja, który powiązał go z plamkami na skórze. – Powiedział mi, że podejrzewa u Bartka chorobę Recklinghausena, czyli nerwiakowłóknakowatość nerwów obwodowych i że będzie się modlił, aby jego podejrzenia nie okazały się prawdą... – wspomina Krzysztof Data. – Wracałem do domu, płacząc jak bóbr. Było wtedy minus 14 stopni, ale moje łzy nie zamarały po drodze...

Ponowna wizyta i badania w CZD potwierdziły, niestety, tę diagnozę. Tomografia głowy wykazała mnóstwo niewielkich guzków na nerwach wzrokowych chłopca. Na szczęście, nie powiększały się. W 2006 roku pojawił się kolejny – na klatce piersiowej. Niewielkie zgrubienie wielkości 3-4 cm rozrosło się w kilka miesięcy jak pomarańcza. – Lekarz w Centrum aż za głowę się złapał i od razu skierował Bartka na operację. Wyniki badań były dla nas szokiem – guz okazał się złośliwy... – opowiada pani Beata. – Po niej Bartek przeszedł 9 kilkuniedniowych serii chemioterapii i 28 naświetlań. Wyszyły mu

wszystkie włosy, przestał jeść, z samochodu trzeba go było prowadzić, bo był tak słaby...

Kiedy wydawało się, że wszystko wraca powoli do normy, alarm wywołał kolejny guzek na plecach. Ten, na szczęście, okazał się niezłośliwy. Po kilku miesiącach pojawił się nowy problem – silny ból palca prawej ręki. – Bartek nie mógł spać, potrafił przesiedzieć całą noc z głową opartą na ręce... – mówi pan Krzysztof. Przyczyna wyjaśniła się – wraz z nowym guzkiem na przedramieniu. We wrześniu 2008 wycięto go, oszczędzając nerw. Bartek stracił jednak czucie w palcach, a jego rodzice kolejną iskrę nadziei – twór znów okazał się złośliwy i po kilku miesiącach odrósł. W styczniu tego roku Bartek przeszedł ponowną operację, podczas której usunięto całą kolonię guzków wraz z nerwem śródreżca. Teraz czeka go ponowny wyjazd do CZD, gdzie razem z mamą spędzi 6 najbliższych tygodni na radioterapii.

– Żyjemy niczym na bombie, w ciągłym strachu o jego życie. Lekarz powiedział, że Bartek jest jak kierowca na skrzyżowaniu z żółtym światłem, który nie wie, jakie zapali się następane – może być zielone, ale może i czerwone – mówi pan Krzysztof.

Sytuację rodziny pogarsza fakt, iż tylko ojciec chłopca dorywczo pracuje. Jego zarobki wraz z rentą Bartka (ma I grupę inwalidzką) nie wystarczają jednak na pokrycie kosztów wyjazdów i rehabilitacji. – Do tej pory staraliśmy się jakoś sobie radzić. Nie prosił się o pomoc, bo jest to bardzo krępujące. Ale teraz nie wiem już, co robić i jak sobie radzić z tym wszystkim... Każdy wyjazd do Warszawy to 300 zł, nie licząc hotelu i życia. Nie mamy już z czego płacić. Dlatego zwracamy się do ludzi, błagając: pomóżcie uratować życie naszego syna. Będziemy wdzięczni za każdą, najmniejszą nawet pomoc – prosi pani Beata, ocierając łzy.

**Joanna Kozimor**

Osobom mogącym pomóc podajemy konto: Fundacja „Nasze Dzieci” przy Klinice Onkologii w IP-CZD, Bank Pekao S.A. VII O/Warszawa 2, Filia w Piasecznie, ul. Powstańców W-wy 13, nr konta: 72 1240 1109 1111 0010 0910 5420, koniecznie z dopiskiem: „Dla Bartka Daty”. Można również przekazać na konto Fundacji 1 procent podatku – KRS 0000249753, także z dopiskiem: „Dla Bartka Daty”.

# Vikingowie tylko z „Górnika”!

Jak co roku na torze łyżwiarskim „Błonie” rozegrano finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci. Panczeniści Górnika wygrali 3 kategorie wiekowe, dzięki czemu w komplecie tworzyć będą skład polskiej kadry chłopców na zawody Viking Race w hollenderskim Heerenveen. Pierwszy raz w historii klubu!



Zwycięzcy sanockich zawodów. Od lewej: Marcel Drwięga, Piotr Michalski i Łukasz Załączkowski.

Do Mateusza Chabki (17 lat), Krzysztofa Rakuska (16) i Kamila Ziemby (15) dołączyli: Piotr Michalski (14), Łukasz Załączkowski (13) i Marcel Drwięga (12). Podczas sanockich zawodów cała trójka odniosła zwycięstwa w swoich grupach. Załączkowski i Drwięga wygrali wszystkie dystanse, natomiast Michalski tylko raz musiał uznać

wyższość rywala (w biegu na 1000 m). Ponadto w kategorii 13 lat miejsce 3. zajął Kamil Popko, wśród 12-latków 5. był Konrad Radwański, a 6. Patryk Grzebień. Wyścig drużynowy 4x400 m zakończył się zdecydowanym zwycięstwem górników (Michalski, Drwięga, Popko, Załączkowski).

Dwie medalowe lokaty mieliśmy wśród dziewcząt. W kat. 14 lat miejsce 2. zajęła Karolina Juszczyk, a w rywalizacji zawodniczek rok młodszych 3. była Patrycja Posadzka.

W klasyfikacji łącznej OZD 1. miejsca zajęli Michalski, Drwięga i Popko. Wśród 13-latków 2. był Załączkowski, ale zwycięstwo w finałowych zawodach dało mu miejsce w kadrze na Viking Race (zawody uznawane za nieoficjalne Mistrzostwa Europy kategorii młodzieżowych). W rankingach dziewcząt 2. Juszczyk, a 4. Posadzka. – Większość wymienionych to byli lub obecni uczniowie łyżwiarskiej klasy sportowej w SP1 – podkreśla Marek Drwięga, trener Górnika. **bart**

# Najwięcej złotych

Najmłodszy lekkoatleci Komunalnych bardzo dobrze wypadli w Mistrzostwach Regionu Dzieci Starszych. Wyjazd do Mielca przyniósł aż 10 medali, z czego połowę złotych.

Najlepiej wypadła Martyna Bieleń, wygrywając biegi na 60 metrów (8,64) i 300 m (52,23). Tytuły zdobyli także: Sara Rolnik w biegu na 60 m przez płotki (10,00), Karol Szczepan na 600 m (1.57,27) i Andżelika Faka w skoku w dal (4,58). Ta ostatnia była również 2. na 60 m pp (10,47), podobnie jak Sylwia Rajter na 300 m (52,46) i Kinga Jaklik w skoku wzwyż (125). Natomiast brązowe medale wywalczyli: Aneta Matuszewska na 600 m (2.05,92) i Wojciech Draguła w skoku w dal (4,55).

Ponadto miejsca w pierwszych dziesiątkach zajmowali: 60 m – 6. Rolnik (9,17), 300 m – 9. Rolnik (57,70), skok w dal – 4. Magdalena Radwańska (4,27), skok wzwyż – 4. Donata Dębińska, 5. Karolina Warchałowska (po 120), 6. Dominika Janik (115).

– Bardzo dobry start, zdobyliśmy więcej medali niż oczekiwaliśmy. Większość moich podopiecznych poprawiała swoje rekordy – podkreślił trener Ryszard Długosz. **bart**



Stoją od lewej: Wojciech Draguła, Karol Szczepan, Angelika Faka, Martyna Bieleń, trener Ryszard Długosz, Sylwia Rajter, Sara Rolnik, Kinga Jaklik, Karolina Warchałowska, Aneta Matuszewska, poniżej: Magdalena Radwańska, Marzena Rajter, Donata Dębińska, Marlena Michalska i Dominika Janik.

# Nie przstraszyli się Słowaków

Udany międzynarodowy debiut zaliczyli młodzi pięściarze sanockiego RING-u. Uczestnicząc w turnieju we Vranovie, będącym przeglądem młodych talentów Wschodniej Słowacji, spisali się świetnie, wygrywając większość pojedynków.

W turnieju wzięły udział kilkusetosobowe ekipy z Vranova, Presova, Stropkova i Slovanskego Novego Mesta. – Do walk przystępowaliśmy z obawą czy damy radę przeciwstawić nasze niewielkie doświadczenie ringowe potencjałowi Słowaków, wśród których było kilku mistrzów kraju w swoich kategoriach wiekowych, a większość stanowili uczestnicy ze stażem 15, 20 sto-

I zaczęło się. W pierwszej walce zmierzyli się 11-letni synowie trenerów: Adam Vasko z Vranova i Mateusz Krawiec z Sanoka. Wygrał wysoko na punkty Mateusz. W jego ślady poszedł Borys Rogaliński, wygrywając z Erikiem Bocko (Vranov). Następnie w ringu stanęli: mistrz Słowacji w wadze 57 kg Erik Cecko (Vranov) i Damian Piórog z Sanoka. I tu sensacja! Polak w 2 rundzie nokautuje Słowaka, odnosząc piękne zwycięstwo. W kolejnej walce do 60 kg. Stanisław Gibadło wygrywa na punkty z Jakubem Gregusem (Presov), a w wadze do 64 kg Kamil Adamski odnosi wysokie zwycięstwo nad Lukaszem Andrykiem (Stropkov). W walce do 66 kg. Kamil Zabawski nie sprostał mistrzowi Słowacji Peterowi Gajdosowi, przegrywając na punkty. Z kolei Kamil Więckowski (do 71 kg.) pokonał na punkty Merlana Andejevskyego (Stropkov). W tej samej wadze Kamil Pajęcki pokonał Slavo Stranda (Vranov). Ciężką przeprawę miał inny nasz reprezentant Piotr Lalik (do 91 kg), który zmierzył się z mistrzem Słowacji Peterem Janosko (Stropkov). Dzielnie dotrzymał mu kroku przez dwie rundy, w trzeciej jednak po bardzo mocnym ciosie sekundanci zdecydowali się przerwać walkę.

Kamil Pajęcki po zwycięskiej walce.

czonych walk, o czym dowiedzieliśmy się dopiero na miejscu. Byliśmy bliscy rezygnacji z udziału w imprezie, w trosce o bezpieczeństwo naszych chłopców. Jednak prośba organizatorów i chęć występu naszych pięściarzy przesądziły, że zdecydowaliśmy się na występ – mówi prezes Stanisław Michalik. **emes**

# KRÓTKA PIŁKA

## Siatkówka

W ostatnim ligowym meczu kadetki Sanoczeki PBS Bank przegrały z Karpatami Krosno 1:3 (21, -21, -23, -22), ale nie odebrało im to awansu do ćwierćfinału Mistrzostw Polski. Sprawa rozstrzygnęła się już wcześniej, gdy utrzymano wynik spornego pojedynku Karpat z UMKS-em Łańcut, przegranego przez krośnianki. Ostatecznie Sanoczeki zajęły 2. miejsce w tabeli z dorobkiem 16 punktów, ustępując tylko VLO Rzeszów (20). Ćwierćfinał MP rozegrany zostanie w przyszły weekend w województwie łódzkim.

Sanocka Liga Siatkówki dokończyła II rundę. W ostatnich meczach doszło do niespodzianki – TSV I wygrał z Mansardem 3:2 (-20, -23, 24, 22, 11). Trzeba jednak zaznaczyć, że klubowa młodzież zagrała wzmocniona Piotrem Zielińskim i trenerem Wiesławem Semeniukiem. W drugim spotkaniu Stomil pokonał TSV II 3:1 (22, -21, 20, 20). W tabeli Stomil prowadzi przed Mansardem i TSV I. Runda III rusza w przyszłym tygodniu, potem play offy. Finały planowane są na początek kwietnia.

## Szachy

W siedzibie Komunalnych odbył się turniej o nagrodę prezesa Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, zorganizowany dla pracowników, ich rodzin oraz członków klubu. Grano partie 10-minutowe, każdy startujący (18 osób) miał przed sobą 9 pojedynków. Z kompletem zwycięstw wygrał Daniel Kopczyk, wyprzedzając Artura Liszniańskiego (8 punktów) i Mariana Gołkowskiego (7).



Daniel Kopczyk to obecnie najlepszy sanocki szachista.

## Tenis stołowy

Pingpongści SKT SP3 pewnie utrzymali się w III lidze, nie zdołali jednak zachować 1. miejsca w grupie B. Ligowy był przypięczętowali w meczu z Brzostowlanką II Brzostek, zremisowanym 9-9 (punkty: Wajda 4,5, D. Witka i B. Witka po 2, Lorenc 0,5). Dzień później stoczyli również zacięty, wyjazdowy pojedynek z MKS TS Reg-Benz II Mielec, przegrywając jednak 8:10 (Wajda 4, D. Witka i Forys po 2). W tabeli grupy B nasi tenisiści zajęli 2. miejsce z dorobkiem 7 punktów. Wygrał Mielec II (9 pkt).

Dzisiaj w ZS3 kolejne mecze Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej: WIR – Geo-Eko (godz. 18), Kings – Harnaś-Błonie (18.50), Trans-Gaz – HTP Brzozów (19.40), Agenda 2000 – Policja (20.30), Multi Okna Lesko – Media Market (21.20), Nafta-Gaz – Dario Futbol (22.10), Magistrat – Transbud (23). **b**

# Klasa judo

Szkoła Podstawowa nr 3 ogłasza nabór dziewcząt i chłopców z rocznika 1999 do klasy sportowej o profilu judo. Zajęcia prowadzi będzie Tomasz Bobala, trener II klasy. Zainteresowani proszeni są o kontakt z sekretariatem SP3, tel. 013-463-10-72.

# Zwycięstwa „komputerowców”

Nikt już nie zliczy zmian lidera w Sanockiej Lidze Unihokeja „Blast Floorball”. Po XXII kolejce na czoło znów wrócił Cleanstar24. Zwycięską serię utrzymują PWSZ i Interq. Wygrywali też pozostali „komputerowcy”.

Zgodnie z przewidywaniami ozdoba ostatnich spotkań było starcie Cleanstaru24 z Papenami. Obrońcy tytułu wygrali po ciężkiej walce, co przy pauzie esanok.pl dało im ponowne prowadzenie w tabeli. Zdecydowanie mniej zacięty okazał się mecz Interq z Energy&Electric. Rewelacja ostatnich kolejek tylko na chwilę pozwoliła rywalom złapać kontakt bramkowy, by następnie zaprezentować efektywny „odjazd” na 11-3. Aż 5 goli zdobył Michał Janik, już 3. w tabeli strzelców.

Mało brakowało, by taki sam rezultat zanotowali inni „komputerowcy”, czyli Galileo. W spotkaniu z unihokej.com nie dali młodzieży szans, strzelając 10 bramek (5 goli Pawła Łakusa). Pozostałe mecze grupy B, bardzo zacięte, zakończyły się identycznymi wynikami 6-5. Niespodzianką była porażka zajmującego 1. miejsce El-Budu – musieli uznać wyższość Merlina, który zachowuje jeszcze szansę na grę w fazie play-off. Zwycięską passę podtrzymał PWSZ, tym razem ogrywając Wulkanex. **blaz**

PWSZ – Wulkanex 6-5 (4-0); Nowak, Buczek i Mirosław Cybuch po 2 – Milan 4, Radożycki. Galileo Komputery – unihokej.com 10-3 (4-1); Łakus 5, Malec 2, Wołoszczak, Ziemba, Milczanowski – samobójcza, Dąbrowiecki, Pakosz. Merlin – El-Bud 6-5 (0-2); Milczanowski 2, Mataczyński, Tołcz, Mermer, Tylko – Polański 3, D. Dorotniak, Sobkowicz. Energy&Electric Systems – Interq 3-11 (1-4); G. Popek 2, Salewski – Janik 5, Ciepły 3, Solon 2, Wolanin. Cleanstar24 – Papeni 8-6 (4-4); Kostecki 3, Barć i Rudy po 2, Mermer – Motoń i Biały po 2, Dmitrzak, Maciej Ambicki.

Tabela: grupa A – 1. Cleanstar24 (38, 140-90), 2. esanok.pl (37, 113-98), 3. Interq (35, 109-91); grupa B – 1. PWSZ (26, 86-127), 8. El-Bud (25, 87-84), 3. Wulkanex (22, 86-95).

Strzelcy: 1. Maciej Ambicki (Papeni) – 53 bramki, 2. Kostecki (Cleanstar24) – 50, 3. Janik (Interq), D. Popek (Energy&Electric Systems) – po 47.

W poniedziałek XXIII kolejka: Zakopianka – esanok.pl (16.10), Cleanstar24 – Energy&Electric Systems (16.55), Interq – Papeni (17.40), Wulkanex – Galileo Komputery (18.25), El-Bud – PWSZ (19.10).

# Podhale najlepsze

W hali „Arena” przez tydzień trwała XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Hokeju. Złoty medal zdobyło Podhale Nowy Targ.

„Szarotki” były zdecydowanie najlepszą drużyną turnieju. W finale pokonały 6-3 Stoczniovcę Gdańsk, choć początek należał do rywali, prowadzili już 2-0. Dwie bramki dla Podhala zdobył Damian Kapica, pieczętując tytuł króla strzelców (po 10 goli i asyst). Brązowy medal wywalczyli KTH Krynica po zwycięstwie 9-2 nad Mazowszem Warszawa. **b**



W finałowym meczu olimpiady hokeiści Podhala okazali się lepsi od drużyny Stoczniovcy.

# Hokej młodzieżowy

Żacy młodzi: KH Sanok – MHK Sabinov 1-4 (0-1, 0-2, 1-1); Kielar. KH Sanok – HK Slovan Gelnica 6-5 (4-2, 2-2, 0-1); Fal 3, Kielar 2, Oberc. Podhale Nowy Targ – KH Sanok 2-3 pkt. (1-2, 0-0, 1-0; 0-0), k. 0-1; Łuszczyszyn, Januszczak; Fal (karny). **b**

# Belfer bez zmian

Turniej Halowej Piłki Nożnej „Belfer Cup” robi się coraz bardziej przewidywalny. Czwarta edycja i czwarte zwycięstwo Zespołu Szkół nr 3, trzeci tytuł króla strzelców Macieja Podstawskiego.

Gospodarze imprezy to jedyna drużyna z relatywnie wyrównanym składem, co zawsze okazuje się podstawą sukcesu. ZS3 pewnie wygrał wszystkie mecze, w grupie finałowej pokonując 4-1 ekipę SP1 i 7-0 Gminę Sanok. Miejsce 2. zajęła SP1 dzięki wygranej 3-2 z gminą.

Najlepszą drużynę do zwycięstwa znów poprowadził Maciej Podstawski, któremu strzelanie bramek przychodzi z naturalną łatwością. Trafił 16 razy, trzeci raz z rzędu zdobywając tytuł króla strzelców. Najlepszym bramkarzem został Bernard Sołtysik z ZS4. Nagrody wręczał Mariusz Szymd, wójt Gminy Sanok.

Drużyna ZS3 grała w składzie: Jacek Dobosz, Łukasz Matuszek, Antoni Sadleja, Hubert Mariko, Damian Dziewiński, Marcin Stanek, Maciej Podstawski, Roman Rymar, Sebastian Stangierski, Jarosław Duleba. **bb**

Z Polonią do zera

# Nigdy nie spadnie...

Obyło się bez horroru. W czwartym meczu play-out hokeiści Ciarko KH rozjechali Polonię Bytom, wygrywając 8-2 (2-0, 2-0, 4-2). Radość kibiców, którzy w liczbie 2700 wypełnili „Arenę”, była tak wielka, jakby świętowali co najmniej zdobycie jednego z medali w hokejowej ekstraklasie, a nie tylko utrzymanie się w tym doborowym towarzystwie.

A potem swoje kilka minut miał Wojciech Milan, który jeszcze dwukrotnie pokonał Strzeleckiego (53. i 57.), zaliczając okazałego hat tricka. O hat tricka w kategorii asyst postarał się w tym meczu

bezpośredni kontakt z widownią. Były pozdrowienia, podziękowania za wiernie trwanie do końca, były strzelające w górę korki szampana, a także zbiorowa jazda na brzuchach po lodzie. Było cudownie. Aż nie chce się myśleć, co by to było, gdyby to był mecz decydujący o jednym z medali w hokejowej ekstraklasie... – Ta reakcja kibiców jest najlepszym dowodem, a zarazem dopingiem, żeby zrobić wszystko, aby walczyć o wyższą stawkę, a nie błąkać się w ogonie tabeli – stwierdził, patrząc na rozszalały tłum, prezes Piotr Krysiak. Szacunek klubu do kibiców, którzy są mocną siłą sanockiego hokeja, przejawiał się w jeszcze jednym sympatycznym geście, w postaci pucharu dla najlepszego kibica. Został nim Roman Rymarowicz, wyraźnie zaskoczony i wzruszony wyborem. – Autentycznie kocham hokej, przeżywam wszystkie jego dobre i złe chwile, ale meczów nie opuszczam. I tak jest od wielu już lat – powiedział zaszczycony wyróżnieniem.

A potem były już wywiady, zdjęcia i tłum młodzieży przed szatnią drużyny. Wszystkim marzył się jakiś prezent, najlepiej w postaci kija hokejowego, ale tych niewiele przeznaczono na upominki. Zdecydowanie więcej rozdano krążków, które też były rozchwytywane. Zawodnicy chętnie rozmawiali z dziennikarzami. Najbardziej powściągliwym był trener Lubomir Rohaczik, który całą sprawę skwitował krótko: – dostałem zadanie utrzymania ekstraklasy dla Sanoka. Zadanie zostało wykonane, więc jest rzeczą jasną, że jestem zadowolony i cieszę się. Pytania o przyszłość proponuję zostawić na następną konferencję prasową.

Marian Struś

## Jak było, jak będzie

O pierwsze wrażenia po minionym sezonie, zapytaliśmy zawodników i działaczy:



**Maciej Mermer, czołowy napastnik KH Ciarko:** Dziś było trochę łatwiej, niż w trzech poprzednich pojedynkach, ale chciałbym wyrazić wielki szacunek dla bytomian. Naprawdę postawili nam poprzeczkę bardzo wysoko. Jestem dla nich pełen uznania. A z pozostania w ekstraklasie bardzo się cieszę i myślę, że w kolejnym sezonie zrobimy wszystko, aby powalczyć już o wyższą premię. Sanok sobie na to zasłużył, a zwłaszcza nasi kibice, którzy zgotowali nam dziś tak sympatyczne święto. Warto było dla nich grać.

**Robert Kostecki, napastnik, który w tym roku wywalczył awans do reprezentacji:** Od kilku już lat zaczynamy sezon z planami sięgnięcia po wyższe cele, a kończymy walką o utrzymanie. Najważniejsze jednak, że zostajemy w ekstraklasie.

W głównej mierze przesądziła o tym zmiana trenera i nowy zestaw obcokrajowców. Ja dodatkowo mogę czuć się usatysfakcjonowany, gdyż w tym nie najlepszym dla drużyny sezonie zostałem powołany do reprezentacji kraju, w której chciałbym zagościć na dłużej. Poszła wieść, że zamierzam rozstać się z Sanokiem. To nie do końca jest prawdą. Są dwa kluby, które zgłosiły zainteresowanie moją osobą, TKH Toruń i jeszcze jeden, którego nie zdradzę, ale na dziś zostaję w Sanoku i nie zamierzam emigrować. Chyba, żeby...



**Lukas Novak, bramkostrzelny napastnik słowacki, ulubieniec publiczności:** Dobrze czuję się w Sanoku, dobrze gra mi się w ataku z Kokym i Hrubym, atmosfera w drużynie jest wyborna. Aha, i super są sanoccy kibice. Moim zdaniem, nawet w tym składzie tę drużynę stać na to, aby osiągnąć więcej. A gdyby tak trochę ją wzmocnić, można by walczyć o wyższe cele. Jeśli prawdą jest, że trener Rohaczik zostanie z drużyną, to jest to dobra wiadomość dla Sanoka. Ja też rad byłbym zostać, ale poczekajmy na rozmowy z zarządem klubu, w których zapadną decyzje personalne. W każdym razie, nie mówię „nie”.

**Piotr Krysiak, prezes KH Ciarko:** Dziś jestem zadowolony, ale nie szczęśliwy. Mam bowiem świadomość, że można było osiągnąć więcej. Chęci były, zaangażowanie też. Nie wiem, czego nam zabrakło, może umiejętności. Wiem natomiast, że zabrakło nam jednego punktu, aby awansować do play-offów. Ale nie było łatwo, uwierzcie. Chwała sponsorom strategicznym, miastu i tym wszystkim, którzy nam pomagali.

Chcę podkreślić, że nie było rzeczą prostą ściągnięcie do Sanoka lepszych zawodników. Tych, których teraz mamy, a którzy tak szybko stali się ulubieńcami publiczności, przyciągnął do Sanoka trener Rohaczik. Teraz musimy zastanowić się, co zrobić, żeby osiągnąć postęp. Liczę na to, że zostanie z nami trener Rohaczik. Mam wstępne jego zapewnienie. Będziemy chcieli się też wzmocnić.



emes



Mogą sobie inni ostrzyć apetyt, ale Łukasz Novak jest nasz, sanocki. Tutaj mu się najlepiej gra, tu strzela bramki. I szampan po zwycięskich bataliach też najlepiej smakuje w Sanoku.

Początek był wymarzony dla kibiców. Już w 38 sekundzie Frantisek Koky z okolic bulika strzelił i Daniel Lundin dał się zaskoczyć. Gdy w 8. min Pavel Hruby podwyższył na 2-0, a pewnie broniący Łukasz Janiec wybronił dwie „setki” Salamona (6. min) i Szydły (17.), trybiny zaczęły nieśmiało szycować się do fety. Ruszyły w 29. min, gdy Marcin Biały podwyższył wynik na 3-0, po wcześniejszej poprzeczce Salamona. W 32. min było już 4-0, a o piękną bramkę postarał się Wojciech Milan.

Goście, mimo nokautu, sprawowali się wyjątkowo dzielnie i godnie. Na początku III tercji (42.) strzelili nawet honorowego gola (Krokosz), co tylko rozdrażniło sanoczian. Niesieni na skrzydłach dopingi postanowili dać swoim kibicom prezent w postaci kolejnych goli. Niech się radują! Festiwal bramek rozpoczął Bogustaw Rapala (49.), zdobywając filmową bramkę strzałem z dalszej odległości, a minutę później swą drugą bramkę w tym meczu strzelił Marcin Biały, dobijając strzał Romana Guriczana.

Roman Guriczian, zaliczając trzy asysty. – Dzisiejsze spotkanie obnażyło nasz zespół. Sanok był zdecydowanie lepszy, choć w pierwszej tercji mieliśmy dwie „setki”, a w drugiej dwa razy nie trafialiśmy do pustej. O czym tu mówić – komentował po meczu występ Polonii jej trener Wojciech Matczak.

Końcowe sekundy meczu było to już głośne odliczanie na 2700 głosów, zakończone eksplozją szalonej radości. Do zabawy włączyli się także główni aktorzy, czyli zwycięzcy, nawiązując

## Nie wpuszczę nikogo do bramki

Rozmowa z Łukaszem Jańcem, bramkarzem hokejowej drużyny Ciarko KH

\* W końcówce sezonu pokazałeś klasę, będąc jednym z najmocniejszych punktów drużyny. A wiadomo, że bramkarz to 60 procent zespołu...

– Ciężko pracowałem, aby stanąć w bramce jako ten numer jeden. Nie każdy może pamiętać, że powróciłem do drużyny po półtorarocznej przerwie. Nadrobienie braków kondycyjnych i dojście do przyzwoitej formy kosztowało mnie wiele wysiłków. Świadomość, że brakuję mi kondycji i pewności siebie, nie pomagały mi w budowaniu mocnej psychiki.

\* Czy przez cały ten czas wierzyłeś, że będziesz tym „number one”?

– Staralem się wierzyć, a jeśli traciłem wiarę, dopingowali mnie koledzy, pocieszając, że jest coraz lepiej, że coraz trudniej mnie pokonać. Jednakże przełomem, który pozwolił mi uwierzyć w siebie, był moment, kiedy trener mi zaufał, wystawiając do bramki od początku spotkań.

\* Czy w tym momencie z góry popatrzyłeś na Wojtko Rockiego, z którym cały czas rywalizowałeś o to miejsce?

– Rywalizacja między nami nie polega na tym, żeby jeden drugiego dołował czy źle mu życzył. My pracujemy dla drużyny, więc obydwaj dążymy do tego, aby nasza forma była jak najwyższa. Stąd pomagamy sobie nawzajem i cieszymy się, jak obydwu nam idzie. A potem tylko czekamy, kogo trener wystawi jako tego pierwszego.

\* Od bramkarza zależy wiele, ale jak defensorzy wywijają numery, to nawet cudotwórca w bramce niewiele zdziała...

– Oczywiście. Ale faktem też jest, że gdy bramkarzowi idzie i ratuje on swój zespół przed utratą bramek, działa to bardzo pozytywnie na grę obrońców. Realia są takie, że czasem drużyna pomaga bramkarzowi, innym razem bramkarz drużynie.

\* Mimo twojej bardzo dobrej postawy w ostat-

nich 7-9 meczach, nie brakuje opinii, że warto byłoby sprowadzić do Sanoka bardzo dobrego bramkarza. Co na to odpowiesz?

– Nie podzielam tych opinii. Byli już u nas różni bramkarze i też traciliśmy bramki. Moim zdaniem, bardziej od bramkarza przydałby się w Sanoku dobry trener od bramkarzy. Mając takiego, wszyscy bramkarze w klubie bardzo by na tym skorzystali. Pamiętam, jak w Szkole Mistrzostwa Sportowego szkoleniem bramkarzy zajmował się trener Andrzej Tkacz. Wtedy nauczyłem się najwięcej i miałem najlepszą formę. Dlatego takie rozwiązanie poddaję pod rozwagę.

\* A jak nikt cię nie posłucha i nagle pojawi się w drużynie nowy bramkarz, to jak na to zareagujesz?

– Na pewno nie odpuszczę, tylko będę robił wszystko, żeby nikogo do bramki nie wpuścić. Po prostu będę chciał być lepszy i przekonać co do tego trenera.

\* Czy wiesz, że w klasyfikacji „Złotego Kija” prowadzonej przez dziennik „Sport” byłeś wybrany najlepszym zawodnikiem ostatniego meczu z Polonią?

– Nie czytałem, ale miło mi to słyszeć.

Rozm. emes



## Cieszymy się, ale krótko

Na radość kibiców z utrzymania się hokeistów Ciarko KH w ekstraklasie nie wszyscy patrzyli ze zrozumieniem. – Cieszyć się z zajęcia przedostatniego miejsca, to jakaś paranoja – reagowali ze zdziwieniem. W uzasadnieniu podkreślali, że zbyt wiele nas hokej kosztuje, żeby zadawała się „ogonami” w tabeli. Mimo wszystko, ja się cieszę. Bo obawiam się, że gdyby nie decyzja o zmianie trenera i zaciągu słowackiego, dziś byłibyśmy już w lidze. A to równałoby się z zapaścią hokeja w Sanoku, co tylko niektórym sprawiłoby wielką radość. Dla zdecydowanej większości byłoby bolesny cios i wielka strata. Sanok ma wielkie predyspozycje, aby być drugim Nowym Targiem, aby w polskim hokeju znaczyć więcej. I ku temu powoli zmierza. Potrzebna jest tylko stabilizacja na wyższym poziomie i jeszcze większy nacisk na pracę z młodzieżą. Mam nadzieję, że czas, gdy jesteśmy organizatorami turnieju hokejowego w ramach Olimpiady Młodzieży, w którym nie ma naszego zespołu, już się nie powtórzy. Mamy tam być, mamy walczyć z najlepszymi o medale. A do tego potrzebna jest ekstraklasa, aby młodzież miała z kogo brać przykład i dokąd dążyć.



Największymi fankami „Kostka” są jego żona Sabina i córka Wiktorja. Są na każdym meczu, a on spełnia ich życzenia. Najczęściej w postaci strzelanych bramek, im dedykowanych.

Może nie był to najlepszy sezon KH, ale przestańmy się też bić. Wystarczyło zdobyć 1 punkt więcej, a okazji ku temu było mnóstwo, aby awansować do play-off i powalczyć z najlepszymi. Udowodniliśmy, że potrafimy to robić. Nawet w tym kiepskim sezonie pokonaaliśmy, i to dwukrotnie, górali z Nowego Targu (4-2 w jaskini Iwa i 6-1 w Sanoku), 3 razy odprawiliśmy z kwitkiem Stoczniowa, potrafiliśmy też wygrać z Jastrzębiem i Zagłębiem, o Toruniu i Bytomiu już nie wspominając. Może więc nie było aż tak źle? A gdybyśmy od początku grali z nowym zestawem Słowaków? Gdyby...

Proponowałbym zatem nie lać krokodylich łez, ale też zakończyć świętowanie i z marszu wziąć się do roboty. Budowanie zespołu trzeba zacząć już dziś, gdyż wpaździerniku czy grudniu będzie stanowczo za późno. Miniony sezon wyraźnie to pokazał. Należy już teraz zbudować skład drużyny, podpisać z trenerami i zawodnikami kontrakty, dając im tym samym gwarancję na przyszły sezon. To jest minimum, którego od ekstraklasowego klubu trzeba wymagać. Bo za rok nikt już nie będzie cieszył się z barażu o utrzymanie.

emes